Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 28 LUTEGO 1950 ROKU Nr 59 (1340)

OŚWIADCZENIE
w sprawie stanowiska hierarchii kościelnej

Warszawa (PAP). Z kół miarodajnych PAP otrzymała następujące oświadczenie:

W ostatnim okresie kierownicze koła episkopatu, wytrącone widocznie z równowagi jawnym niepowodzeniem ich gry politycznej, a w szczególności falą oburzenia, jakie w całym społeczeństwie i wśród duchowieństwa wywołało odsłonięcie karygodnej gospodarki zrzeszenia „Caritas", za którą niewątpliwie ponoszą moralną odpowiedzialność, wstąpiły na drogę nieodpowiedzialnych oświadczeń i wyczynów, skierowanych przeciw Państwu Ludowemu.

Pragnąc podeprzeć swój nadwyrężony z własnej winy autorytet, kierownicze koła episkopatu usiłują przy pomocy bezpodstawnych zarzutów pod adresem Rządu — wzbudzić przeciwko niemu nieufność wśród wierzących. Koła te przez swoje oświadczenia i listy, a także przez akty i zarządzenia niektórych biskupów, usiłują wprowadzić w błąd opinię publiczną i wykorzystać sprawę uzdrawiania przez władze państwowe stosunków w „Caritas" dla szerzenia wśród wierzących i duchowieństwa zamętu i zmyślonych wersji o rzekomej „wojnie z religią i z Kościołem". Równocześnie episkopat nie przestaje czynić wysiłków dla udaremnienia działalności „Caritas", nawołuje do likwidacji tej organizacji oraz w dalszym ciągu stosuje środki brutalnego nacisku, gróźb i represji wobec licznych kapłanów, którzy ofiarnie zgłosili swą współpracę w zreorganizowanych zarządach i oddziałach zrzeszenia „Caritas".

Wszystko to nosi znamiona nadużywania władzy kościelnej i uczuć religijnych dla akcji czysto politycznej, wrogiej Państwu Polskiemu i sprzecznej z interesami wierzących i duchowieństwa.

Wobec tych faktów należy stwierdzić co następuje:

1 Rząd stoi niezmiennie na gruncie poszanowania wolności religii i praktyk religijnych i tej postawy przestrzega z całą skrupulatnością. Katolicyzm, jako kult religijny jest chroniony przez prawo.

Rząd dąży niezmiennie, jak to już niejednokrotnie oświadczano, do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, w duchu najlepiej pojętych interesów kraju i troski o dobro jego obywateli.

Rząd, mając na względzie interes Państwa, jak i coraz goretsze poparcie dla tej sprawy ze strony większości społeczeństwa i większości duchowieństwa, nie szczędził wysiłków, ażeby doprowadzić na drodze bezpośrednich rozmów z episkopatem do normalizacji stosunków z Kościołem.

Podstawą tego ze wszech miar pożądanego uregulowania stosunków może być tylko zaniechanie wszelkich nieprzyjaznych wobec władz państwowych wystąpień i utrzymanie działalności episkopatu polskiego w ramach lojalności wobec ustroju społecznego i racji stanu Polski Ludowej.

Należy stwierdzić, że jeżeli wielomiesięczne rozmowy z episkopatem nie dały dotychczas pożądanych wyników i nie doprowadziły do porozumienia — mimo najlepszej woli czynników państwowych — to przyczyny tego nie leżą bynajmniej w różnicy zdań co do praw Kościoła i wolności religii w Polsce, gdyż przedstawiciele Rządu wyrazili zgodę na uwzględnienie istotnych postulatów w tej dziedzinie. Natomiast rzeczywista przyczyna faktu, iż rozmowy nie dały wyników leży w niechętnej, a nawet wręcz wrogiej postawie kierowniczych sfer episkopatu wobec Polski Ludowej i przemian społecznych dokonanych przez masy pracujące. Świadczą o tym szczególnie ostatnie wystąpienia prymasa Wyszyńskiego.

Mimo żmudnych rokowań i cierpliwych rozmów trwających już od sierpnia ub. roku, kierownicze koła episkopatu wbrew bezspornej rzeczywistości i wbrew poczuciu milionów wierzących, nie zdobyły się na elementarną zdawałoby się lojalność w postaci zgody na użycie słów Polska Ludowa w dyskutowanej deklaracji o stosunkach między Kościołem a Państwem.

Nikomu przecież nie może trafić do przekonania użyty przez kierownicze koła episkopatu wykrętny argument, że „zmusza się biskupów, by zechcieli uznać Rząd Ludowy, jak gdyby episkopat był parlamentem".

Jasnym jest dla każdego, że stojąc na straży dobra Państwa i narodu Rząd Ludowy musi się domagać lojalnego stosunku episkopatu do Polski Ludowej.

Episkopat nie chce pogodzić się z faktem, że władzę w Polsce sprawują wielomilionowe masy ludowe narodu, że ustrój oparty na wyzysku i przemocy garstki kapitalistów i obszarników nad narodem został obalony bezpowrotnie, że nie dadzą się utrzymać średniowieczne przywileje hierarchii kościelnej, zniesione już dawniej w wielu krajach Europy.

W najżywotniejszym interesie Polski Ludowej leży jednoczenie mas ludowych wokół wielkich zadań naszego gospodarczego i kulturalnego budownictwa. Racja stanu Polski Ludowej wymaga lojalnego stosunku również kleru katolickiego do polityki Rządu oraz potępienia i zwalczania zbrodniczego podziemia — agentury imperialistycznych wrogów Polski. Racja stanu Polski Ludowej wymaga wyciągnięcia wszystkich konsekwencji z faktu odzyskania przez naród polski na zawsze swych Ziem Zachodnich, wymaga więc likwidacji stanu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. NIE ZNAJDUJE TO ANI NALEŻYTEGO ZROZUMIENIA, ANI POPARCIA ZE STRONY EPISKOPATU.

Nie mając żadnych merytorycznych argumentów wobec konsekwentnie realizowanej przez Rząd i widocznej dla wszystkich polityki wolności kultu i praktyk religijnych, kierownicze koła episkopatu chwytają się najbardziej absurdalnych zarzutów, jakoby Rząd zamierzał „rozbić Kościół" i „ustalić nowy porządek religijny". Bezpodstawność tych oskarżeń, które zmierzają do wywołania zamętu, bije w oczy w zestawieniu z faktycznym postępowaniem Rządu i jego stanowiskiem w dotychczasowych pertraktacjach z episkopatem.

Rząd nigdy nie kwestionował kompetencji papieża w sprawach religii katolickiej. Równocześnie Rząd nie może — rzecz jasna — zamykać oczu na fakt, że państwo watykańskie nie utrzymuje z Polską żadnych stosunków dyplomatycznych, natomiast pielęgnuje uparcie takie stosunki z garstką opłacanych przez obce wywiady reakcjonistów występujących pod nazwą „rządu londyńskiego", którego nie uznaje dziś zresztą poza Watykanem i faszystowską Hiszpanią żadne państwo na świecie.

Jak powszechnie wiadomo, dyspozycje polityczne Watykanu podsycają niedwuznacznie rewizjonistyczne dążenia imperialistów ze stref zachodnich Niemiec i zbiegają się z działalnością podżegaczy wojennych, a więc godzą w najżywotniejsze interesy Polski. Jasnym jest, że w tych warunkach wykonywanie przez duchowieństwo polskie obcych, watykańskich rozkazów w dziedzinie spraw niereligijnych nie da się pogodzić z polską racją stanu i poszanowaniem suwerenności państwa polskiego. Dlatego też Rząd zaproponował następujące sprecyzowanie stanowiska w tej sprawie:

> „Uznając papieża za miarodajny autorytet Kościoła katolickiego w sprawach religii, episkopat w innych sprawach będzie się kierował racją stanu Polski Ludowej".

Mimo, iż takie stanowisko w niczym nie narusza zasad wiary katolickiej — propozycja ta została przez episkopat odrzucona.

2 Wkroczenie kontroli państwowej do „Caritas", celem położenia kresu nadużyciom, trwonieniu mienia społecznego i przestępczej wprost niedbałości, oceniane jest dziś zgodnie przez całą opinię społeczną na podstawie nieodpartych faktów i dowodów, jako słuszny krok Rządu, dzięki któremu stosunki w „Caritas" weszły na drogę uzdrowienia, zaś działalność „Caritas" poczyna się rozwijać w kierunku niesienia istotnej pomocy tysiącom potrzebujących. Rząd Rzeczypospolitej dowiódł swym postępowaniem, że pragnie utrzymać dotychczasowy katolicki charakter „Caritas" oparty na samorządnej ofiarności kół katolickich i że tej „Caritas" będzie udzielał wydatnej pomocy. Rząd, jak wiadomo, odwołał się do szerokich kół katolickich, do duchowieństwa i uzyskał w tej sprawie gorące poparcie tysięcy kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich katolików, gotowych służyć dziełu prawdziwej dobroczynności.

Można by przypuszczać, że biskupi wobec ujawnionych faktów nadużyć, w poczuciu odpowiedzialności moralnej za tak ciężkie zaniedbania, deprawację ludzi rozdzielających dobra „Caritas" i nieobliczalne straty funduszów społecznych, udzielą poparcia wysiłkom Rządu dla naprawienia zła. Jednakże większość episkopatu zamiast wziąć żywy udział w usuwaniu szkodników i zaprowadzeniu kontroli — odniosła się do tego kroku Rządu z nieprzejednaną wrogością. W chwili, gdy Rząd przystąpił do usunięcia systemu krzywdzenia ludzi biednych i likwidacji nieprawości, które się rozpleniły w „Caritas", episkopat rzucił oskarżenie o likwidacji „dobroczynności Kościoła". Walka ze złodziejstwem, korupcją i zgnilizną moralną została ogłoszona za „walkę przeciw Bogu i religii", za „wojnę z Kościołem".

Okazało się, że „Caritas" pod kontrolą społeczną, bez nadużyć i malwersacji, bez ludzi używających dobroczynności za parawan dla ciemnych politycznych machinacji, nie mających nic wspólnego z miłosierdziem, że taka „Caritas" przestała być episkopatowi potrzebna.

Kierownicze koła episkopatu uchyliły się od współdziałania z Rządem, wystąpiły przeciw zarządzeniom władzy państwowej, usiłowały zlikwidować „Caritas", aby móc ten fakt wykorzystać dla akcji politycznej, skierowanej przeciwko Polsce Ludowej.

3 Wiadomym jest powszechnie, że kapłani, którzy zgodnie ze swym sumieniem podnieśli głos szczerego protestu przeciwko nadużyciom w „Caritas" i poparli inicjatywę Rządu, spotkali się ze strony niektórych biskupów z groźbami i nierzadko surowymi represjami — bynajmniej nie za naruszenie kanonów religijnych, czy obowiązków kapłańskich. Te groźby i represje były i są w dalszym ciągu stosowane wyłącznie z powodów politycznych wobec kapłanów, którzy nie chcą występować z ambon przeciwko Państwu Ludowemu, którzy nie chcą popierać antyludowej i antypaństwowej gry politycznej kierowniczych kół episkopatu, pragną natomiast brać udział w dobroczynnej działalności „Caritas". Zrozumiałym jest, że ogromna większość duchowieństwa, wobec reakcyjno - politycznych intencji episkopatu — odmówiła odczytania z ambon niesłychanego oświadczenia biskupów w sprawie „Caritas" i pozostała na swych posterunkach charytatywnych wbrew naciskowi hierarchii kościelnej.

Należy przeto stwierdzić, że jeżeli ktokolwiek w Polsce powoduje zamęt, niepokój i rozterkę wśród kleru, to czyni to właśnie episkopat, który na przekór woli i interesom szerokich mas wierzących, na przekór woli duchowieństwa, na przekór interesom Państwa, usiłuje użyć kleru katolickiego jako instrumentu w beznadziejnej zresztą walce politycznej, nic wspólnego z religią nie mającej, w walce o przywrócenie przeżytych przywilejów i starego porządku społecznego, opartego na wyzysku i poniżeniu ludu pracującego.

W swym zacietrzewieniu kierownicze koła episkopatu nie zawahały się przed szkalowaniem w swoim liście księży-patriotów tłumacząc ich obywatelską postawę tym, że „to ludzie przez wojnę i obozy wykolejeni"...

Nie mało uszczerbku przynosi autorytetowi swego stanowiska prymas Wyszyński, kiedy posuwa się do insynuacji, że „w latach 1941—1944 na tzw. „księży-patriotów" stawiała propaganda niemiecka"...

Nie cofa się więc prymas Wyszyński przed takimi insynuacjami pod adresem tych księży, którzy walczyli o wolność narodu i przeszli gehennę hitlerowskich katowni — tylko dlatego, że ci kapłani pragną lojalnej współpracy z Rządem Polski Ludowej.

4 Rząd nie będzie tolerował nadużywania władzy kościelnej i uczuć religijnych dla jakichkolwiek wichrzeń antyludowych i reakcyjnych wystąpień politycznych. Próby zastosowania represji politycznych przez reakcyjną część hierarchii kościelnej wobec uczciwych i patriotycznych kapłanów spotkają się z należytym odporem ze strony władz państwowych i mas ludowych i doprowadzą jedynie do dalszego odosobnienia kierowniczych sfer episkopatu, obracając się nieuchronnie przeciwko ich wstecznym zamierzeniom.

Polityka niechęci i wrogości wobec Państwa Ludowego może się zakończyć tylko całkowitym niepowodzeniem.

Rząd stwierdza z uznaniem, że wrogie stanowisko kierowniczych kół episkopatu i nieodpowiedzialne wystąpienia przeciw Polsce Ludowej spotykają się z coraz wyraźniejszą niechęcią i odporem ze strony patriotycznego duchowieństwa i szerokich rzesz katolickich.

Rząd jest przekonany, że przy aktywnym poparciu rzesz wierzących, przy właściwym zrozumieniu i dalszym czynnym poparciu całego świeckiego duchowieństwa — doprowadzi do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem na podstawie pełnej wolności religijnej i całkowitego uznania racji stanu Polski Ludowej oraz historycznych zdobyczy ludu polskiego.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 28 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej CT Dzielnica Śródmieście.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Podziękowanie Mao-Tse-tunga
dla Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłasza telegram przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-tunga do Generalissimusa Stalina. Telegram brzmi:

„DO TOWARZYSZA STALINA
MOSKWA

Zbliżamy się już do granic ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Opuszczając wielki kraj — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — wyrażam Wam i czołowym towarzyszom z Rządu Radzieckiego ogromną wdzięczność za serdeczną i uprzejmą gościnę.

Niechaj krzepnie i kwitnie pod Waszym kierownictwem Związek Radziecki!

MAO TSE-TUNG"

Depesza ministra Czou En-laia do min. Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja Tass, minister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai przesłał do ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego telegram następującej treści:

Po wyjeździe z Moskwy, w ciągu całej naszej podróży, m.in. w miastach Swierdłowsku, Omsku, Nowosybirsku, Krasnojarsku, Irkucku i Czycie, spotkaliśmy się z jak najdalej idącą uprzejmością ze strony towarzyszy radzieckich. Opuszczając wielki sprzymierzony z nami kraj wyrażam za to wszystko serdeczną wdzięczność.

Niech żyje wiecznie przyjaźń i współpraca naszych państw!

Depesza Rady Narodowej Polaków w Belgii do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP. otrzymał następującą depeszę:

„Obywatelu Prezydencie! Plenum Rady Narodowej Polaków w Belgii obradując nad problemami życia wychodźstwa polskiego w Belgii przesyła Ci z głębi serca płynące życzenia jak największej pomyślności w dziele budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej i utrwalenia pokoju światowego.

Plenum Rady Narodowej Polaków w Belgii".

Transport pszenicy z ZSRR na akcję siewną – przybył do Polski

BIAŁYSTOK (PAP). — Do Białegostoku przybył ze Związku Radzieckiego transport 900 ton wysokogatunkowej pszenicy, przeznaczonej na akcję siewną. Pszenica zostanie wkrótce rozesłana do powiatów.

Największą ilość tego kwalifikowanego ziarna otrzymają powiaty: łomżyński i bielsko - podlaski po 170 ton, wysoko - mazowiecki — 130 ton oraz białostocki i ełcki — po 115 ton.

Potężne strajki we Francji
Robotnicy portowi, gazowni, elektrowni, metalowcy i włókniarze walczą o swe prawa

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że przez całą Francję przechodzi fala strajków w walce o dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie do czasu podwyżki płac w ramach zbiorowych układów pracy.

W okręgu paryskim strajkuje ponad 150 tys. robotników z 200 zakładów pracy, pośród największych fabryk. W strajku bierze udział w okręgu paryskim 37 tys. robotników zakładów samochodowych „Renault", 15 tys. robotników zakładów „Citroen", oraz 5 tys. robotników zakładów „Chausson". W strajkach biorą udział wszystkie organizacje związkowe.

W całej Francji mnożą się przejawy solidarności ze strajkującymi.

Rada Miejska w St. Germain-en-Laye pod Paryżem uchwaliła subwencję 2 miln. dla strajkujących robotników zakładów Forda w Poissy. Gaullistowski burmistrz i reakcyjna część radnych podali się do dymisji na skutek tej decyzji.

W Port du Boc 700 robotników portowych przystąpiło do strajku.

Robotnicy gazowni i elektrowni okręgu paryskiego, odrzucili propozycję rządową w sprawie podwyżki płac o 5 proc. i postanowili przeprowadzić referendum w sprawie ewentualnego ogłoszenia strajku.

Głosowanie w sprawie strajku odbyło się w poniedziałek wśród pracowników przemysłu włókienniczego departamentów Doubs i Nord, a także w zakładach samochodowych Peugeot w Sochaux, zatrudniających 11 tysięcy robotników.

Jak wiadomo 8 tysięcy robotników zakładów samochodowych Berliet w Lionie strajkuje od kilku dni.

Prezydent RP przyjął
szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie R. P. ambasadora Friedricha Wolfa, który złożył Prezydentowi R. P. odręczne pismo prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Przy wręczaniu pisma prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej obecni byli: sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. minister Kazimierz Mijal i dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki.

Ambasadorowi Friedrichowi Wolfowi towarzyszyli członkowie misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następnie ambasador Wolf został przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji prywatnej w obecności sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadora Stefana Wierbłowskiego.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi Friedrichowi Wolfowi kompania honorowa W. P. oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w chwili odjazdu ambasadora Wolfa odegrany został polski Hymn Narodowy.

Rząd Ho Chi-minha realizuje reformę rolną w Vietnamie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Szanghaju, że według doniesienia radia vietnamskiego, odbyła się w Vietnamie konferencja, której zadaniem był podział ziemi w prowincji Tuen-Kuang (na północny-zachód od Hanoi). Zapadła decyzja, na mocy której 6 wielkich majątków ziemskich, należących dawniej do kolonizatorów francuskich, ulegnie podziałowi między małorolnych chłopów.

Robotnicy przemysłu wełnianego podejmują masowo długofalowe zobowiązania

Apel tow. Markiewki znalazł szeroki odzew wśród robotników przemysłu wełnianego.

Do chwili obecnej wpłynęły do Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego zawiadomienia o 770 długofalowych zobowiązaniach produkcyjnych, podjętych zarówno przez zespoły, jak i pojedyńczych robotników.

Na pierwsze miejsce wysuwają się w tej chwili PZPW Nr 3 w Łodzi, gdzie podjęto ogółem 265 indywidualnych i zespołowych zobowiązań. W PZPW Nr 35 zarejestrowano 136 zobowiązań długofalowych, w PZPW Nr 6 — 135 zobowiązań.

Robotnicy zobowiązują się do podniesienia wydajności, dalszego przekroczenia planów produkcyjnych i skrócenia czasu ich wykonania.

Masy pracujące Tybetu przygotowują się do wypędzenia imperialistycznych okupantów

Pekin (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że do Pekinu przybyła delegacja patriotycznych organizacji tybetańskich z prowincji Si-Kong i została przyjęta przez wiceprzewodniczącego centralnego rządu Chin Ludowych — Czu Teha. Delegacja wręczyła wiceprzewodniczącemu Czu-Tehowi pismo, w którym zwracają się do chińskich władz ludowych z apelem o jak najszybsze wyzwolenie Tybetu.

Wiceprzewodniczący rządu ludowego Czu Teh witając delegację wyraził nadzieję, że tybetańskie masy ludowe okażą chińskiej armii ludowej wszechstronną pomoc w chwili wyzwalania Tybetu.

Delegacja zapewniła wiceprzewodniczącego chińskiego rządu ludowego, że naród tybetański powita z radością przybycie chińskiej armii ludowej i że będzie walczył ze wszystkich sił o wyzwolenie Tybetu.

Karol Adwentowicz odznaczony komandorią „Polonia Restituta"

WARSZAWA (PAP).—W związku z jubileuszem pracy artystycznej Karol Adwentowicz, w uznaniu jego wybitnych zasług położonych dla sceny polskiej, odznaczony został Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

LUD TUNISU WALCZY
O WYZWOLENIE NARODOWE I POKÓJ

W 8 (68) numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" ukazał się artykuł tow. Mohammeda Ennafao — sekretarza KP Tunisu. Artykuł ten zamieszczamy poniżej w całości.

Mohammed Ennafao
Sekretarz Komunistycznej Partii Tunisu

Tunis położony w połowie drogi między cieśniną Gibraltarską a kanałem Suezkim — jest ważnym ogniwem w agresywnym systemie podżegaczy wojennych. Porty Tunisu, w tej liczbie i najważniejszy z nich — Bizerta, **baza morska panująca nad cieśniną Sycylijską, często są „zaszczycane" „przyjacielskimi wizytami" amerykańskich okrętów wojennych.** Jedna z gazet kolonizatorów, wydawana w Tunisie, opublikowała informację, że **zgodnie z „planem Marshalla" w kraju buduje się obecnie 14 nowych lotnisk.** 29 kwietnia inna gazeta tuniska — **„France Hebdo" wyjaśniła cynicznie ich przeznaczenie: „Z baz wojskowych Afryki północnej lotnictwo amerykańskie może bombardować Charków i Magnitogorsk".**

Przez pewien czas kolonizatorzy francuscy starali się przysłonić mgłą propagandy swą politykę zaprzedawania naszego kraju. Ale — jak powiada nasze przysłowie, „sitem nie da się przysłonić słońca", i dlatego penetracja amerykańska odbywa się teraz otwarcie: wie o niej opinia publiczna, mówią o niej gazety i wiadomości te nie są bynajmniej dementowane.

We wrześniu 1949 r. francuski minister finansów Petsche złożył oświadczenie o utworzeniu dwóch „korporacji". Jedna z nich złożona jest z przedstawicieli 7—8 prywatnych banków francuskich, w skład których wchodzi Bank Indochiński, druga złożona jest z przedstawicieli 5—6 banków amerykańskich, włączając w to Chase Bank. Minister finansów dodał: **„Korporacje te badają metody, które będą stosowane w celu inwestowania kapitałów amerykańskich w Unii Francuskiej".**

Nic w tym dziwnego, że kapitaliści amerykańscy, żądni zysków i nowych rynków, prowadzący wyścig zbrojeń, przejawiają żywe zainteresowanie inwestycjami w Tunisie. Nasze fosfaty, nasz ołów i ruda żelazna Djerissy budzą pożądanie monopolistów amerykańskich. Wiadomo powszechnie, że po wizycie, którą złożył w Tunisie angielski businessman Gombos, eksploatacja złóż naftowych oddana została oficjalnie w koncesję Towarzystwu „Shell and Gulf Oil".

* * *

Imperialiści francuscy w swej polityce ujarzmienia politycznego naszego kraju i przygotowań do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czego wyrazem jest **sprzedaż wodzirejom Wall Street baz strategicznych i rezerw naszego kraju wraz z krwią naszego ludu — muszą się jednak liczyć z ruchem narodowo - wyzwoleńczym ludu Tunisu. Dlatego imperialiści przede wszystkim pragną złamać ten ruch. Stan oblężenia, istniejący w naszym kraju począwszy od 1938 r., umożliwia francuskiemu rezydentowi generalnemu Mons'owi wykorzystanie całego arsenału środków represji — od zakazu zebrań i manifestacji czy też czasowego zamykania gazet opozycyjnych, aż do wysyłania karnych ekspedycji przeciw masom chłopskim i zastosowania siły zbrojnej przeciw strajkującym robotnikom. Gwałcenie swobód związkowych i areszty robotników — aktywistów, stały się rzeczą codzienną.**

Kilka tygodni temu generalny rezydent Marokka, generał Juin, przewidywany na stanowisko naczelnego dowódcy operacji wojskowych w Afryce północnej, przeprowadził w Rabacie konferencję „północno - afrykańską" z udziałem generalnego gubernatora Algeru Naegelena i generalnego rezydenta Tunisu Monsa. **Ci trzej przedstawiciele rządu francuskiego porozumieli się co do okrutniejszego jeszcze dławienia ruchu narodowego w krajach Afryki północnej, by wierniej wykonać rozkazy swych amerykańskich mocodawców.**

Imperialiści jednak zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że **samymi tylko represjami nie uda im się zrealizować swych celów.** Dlatego też pragnęliby oni pójść na kompromis z częścią burżuazji — na tego rodzaju kompromis, który pozwoliłby na wzmożenie reżimu ucisku i przyspieszenie w naszym kraju przygotowań do nowej wojny światowej.

Po załamaniu się polityki, opartej na „Lidze Arabskiej", jednoczącej reakcyjnych książąt i baszów, tuniska **burżuazja narodowa została zbita z tropu i szuka nowej drogi.** W łonie jej daje się zaznaczyć pewne zróżnicowanie. Poszczególni nacjonalistyczni przywódcy otwarcie biorą kurs na politykę zmowy z imperialistami.

Propaganda możliwości porozumienia z imperialistami w celu zawarcia „honorowego" kompromisu nigdy dotąd nie była jeszcze prowadzona z takim natężeniem, jak to się dzieje od chwili powrotu z Kairu Habib-Burgiba — przewodniczącego Partii Neo-Destur (partia żądająca konstytucji w Tunisie), gdzie przebywał on przez 4 lata od chwili utworzenia Ligi Arabskiej. Po powrocie do Tunisu Burgiba oświadczył: „Mam nadzieję, że te przemiany czy też raczej wstrząsy światowe, których byliśmy ostatnio świadkami, zmuszą Francję i francuską kolonię — Tunis do okazania lepszego zrozumienia wzajemnego w celu właściwego rozwiązania sprawy Tunisu.

Masy ludowe naszego kraju nie chcą wkroczyć na drogę zmowy z ciemiężcami. Masy pragną wspólnymi siłami poprowadzić walkę o wyzwolenie narodowe Tunisu, o pokój, ziemię i chleb wraz z całym obozem demokratycznym i antyimperialistycznym.

Patrioci i demokraci, robotnicy i chłopi Tunisu nie mogą pozostać obojętni w obliczu groźby wojny, zaostrzenia ucisku narodowościowego i pogłębienia się nędzy mas ludowych. Jeśli zachodząca obecnie wśród burżuazji narodowej dyferencja świadczy o tendencji pewnej części burżuazji do kompromisu z kolonizatorami, — to z drugiej strony, są też takie warstwy burżuazji, które nie zgadzają się z polityką zaostrzenia reżimu kolonialnego i przygotowań do nowej wojny.

Szerzący się ruch przeciw przygotowaniom do nowej wojny doprowadził do utworzenia komitetów obrony pokoju, w których zjednoczeni są patrioci i demokraci wszystkich kierunków politycznych — komuniści, członkowie partii-Destur (nacjonaliści) i bezpartyjni.

Rząd kolonialny wszelkimi siłami stara się złamać istniejącą jedność, stosując wszelkie środki i nie cofając się nawet przed jawnymi represjami. Tak np. w dniu 2 października 1949 r. projektowane w Tunisie manifestacje w obronie pokoju zostały zakazane przez rząd; **przeciw masom ludowym rzucone zostały znaczne siły policji. Pomimo prowokacji i bestialstw policji, szerokie masy ludowe prowadzą walkę o wolność i pokój.**

Na czele tej walki stoi klasa robotnicza Tunisu. Wprawdzie istnienie dwóch oddzielnych central związkowych (Robotnicze Zrzeszenie Związkowe i Powszechny Związek Robotniczy, oba wchodzące w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych) stanowi znaczną przeszkodę dla rozwoju ruchu robotniczego w Tunisie, masy pracujące zaczynają jednak przezwyciężać tę przeszkodę, wzmacniając jedność działania we wspólnych wystąpieniach w obronie swych bezpośrednich postulatów i w walce o pokój.

Życie robotników i pracowników umysłowych staje się coraz cięższe. Wzrasta bezrobocie, którego ofiarą pada przede wszystkim młodzież, nie mająca na ogół wykształcenia i określonego zawodu. Zdolność nabywcza robotników zatrudnionych spada nieustannie. W okresie samego tylko 1949 r. koszty utrzymania podniosły się prawie o 40 proc., gdy tymczasem płaca robocza, którą i w 1948 r. była na niesłychanie niskim poziomie, pozostała bez zmian. Do tego dodać należy rezultaty niedawnej dewaluacji franka, które doprowadziły do jeszcze znaczniejszego wzrostu cen.

Pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących oraz warstw średnich wywołuje olbrzymi wzrost niezadowolenia, co wpływa na wzmożenie ruchu strajkowego.

W końcu 1949 r. **górnicy Tunisu** południowego, zjednoczeni w walce, **przeprowadzili strajk, który trwał przez 45 dni. W dniu 6 stycznia robotnicy i pracownicy umysłowi okręgu tuniskiego, jak również robotnicy i pracownicy umysłowi w Feryville, całkowicie wstrzymali pracę.**

W niektórych gałęziach przemysłu tuniskiego odbyły się **strajki protestacyjne przeciw wysyłaniu żołnierzy tuniskich do Viet-Namu.**

W okręgu sfakskim, w którym rządzi towarzystwo Sfax - Gafsa i wielcy obszarnicy, **chłopi podjęli walkę o ziemię, którą chciano im zabrać.** W odpowiedzi na te wystąpienia władze miejscowe zorganizowały **przeciw chłopom prawdziwą ekspedycję zbrojną i dokonały dziesiątków aresztowań. W domach chłopskich oraz w lokalu Komitetu Chłopskiego w Sfax dokonano rewizji. Nie zachwiało to jednak ducha bojowego chłopów, którzy kontynuują swą walkę.**

* * *

Komunistyczna Partia Tunisu, wierna nauce marksizmu - leninizmu, powołana jest do tego, by stanąć na czele ruchu narodowo - wyzwoleńczego naszego narodu.

Owocnie rozwijająca się walka wszystkich sił antyimperialistycznych, konsekwentna polityka Związku Radzieckiego, stojącego na straży pokoju i wolności narodów, walka francuskiej klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznej — przeciwko rządowi kolonialnych ciemiężców, otwierają olbrzymie możliwości przed naszym ruchem.

Komunistyczna Partia Tunisu wytęży wszystkie siły, by szerzej jeszcze rozwinąć walkę o wyzwolenie narodowe, o pokój, ziemię i chleb.

Rządy USA i W. Brytanii zamierzają nadal podtrzymać działalność Kuomintangu.

(Z prasy)



Podpory Kuomintangu

Udział robotniczych ekip łączności w walce o nową wieś

Ruch łączności robotników z pracującymi chłopami ma już duże osiągnięcia. Remont maszyn w S. O. M-ach i w indywidualnych gospodarstwach odegrał w wielu gminach i gromadach poważną rolę. Nie mniej ważnym było **przekazywanie chłopom przez robotników doświadczenia i umiejętności obchodzenia się z maszynami. Tam, gdzie docierają ekipy, zmniejszają się postoje maszyn z powodu drobnych uszkodzeń i wzrasta ich produkcyjne wykorzystanie.**

Ekipy łączności, stosując się do wskazań Partii, rozszerzają, w miarę zdobywania doświadczeń, zakres swej pracy, **pomagając chłopom w walce klasowej przeciw kapitalistom wiejskim.** Przykładów na to można przytoczyć wiele. Oto jeden z nich: robotnicy z ekipy huty „Częstochowa" **pomogli chłopom gromady Staropole zdemaskować klikę pasożytów, wśród której wyróżniali się: kierownik spółdzielczego sklepu — zuchwały kombinator oraz wójt — malwersant. Paczka ta została rozbita mimo jej kumoterskich stosunków z niektórymi członkami Partii.**

Powstające coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne i zaostrzająca się walka klasowa stawiają nowe zadania przed ruchem łączności. Spółdzielnie produkcyjne powstają w ostrej walce klasowej przeciw bogaczom wiejskim; utrzymanie jedności członków spółdzielni produkcyjnych z biednymi i średniorolnymi chłopami, niezrzeszonymi przeciwko bogaczom, rozstrzyga o zwycięstwie socjalistycznej przebudowy wsi. Ekipy robotnicze, dzieląc się z chłopami doświadczeniem swej walki o jedność polityczną i jedność związków zawodowych pomagają chłopom w zwycięstwie nad bogaczami. Świadczy o tym przykład spółdzielni produkcyjnej Wójcice, gdzie ekipa kolejarzy, remontując maszyny chłopów, zrzeszonych w spółdzielni produkcyjnej i niezrzeszonych, przez jednoczesną pracę polityczną ułatwiła usunąć nieporozumienia między nimi, dzięki czemu do spółdzielni przystąpiło kilkunastu nowych członków.

Rezolucja Biura Politycznego KC PZPR z listopada ub. roku mówi **„...o powodzeniu lub niepowodzeniu akcji uspółdzielczania produkcji chłopskiej decyduje w ogromnym stopniu postawa kobiet wiejskich".**

Jak dużo mogą **pomóc w przełamaniu niechętnej niejednokrotnie postawy tych kobiet robotnice, biorące udział w ekipach, świadczy praca robotnic z ekipy Centrali Maszyn Drogowych. Dzięki nim Koło Gospodyń Wiejskich, które powstało przy ich współudziale w gromadzie Wysocice i którym ekipa ciągle opiekuje się, brało czynny udział przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej.**

Najsilniejszym argumentem, wobec którego bezsilną jest propaganda bogaczy wiejskich i ich popleczników, jest **dobrze działająca spółdzielnia produkcyjna.** Z doświadczeń istniejących już spółdzielń wynika, że **sprawne działanie zależy od dyscypliny pracy i od wprowadzenia dniówki obrachunkowej, opartej na normach.**

Pełne zrozumienie dla tej tak ważnej kwestii wykazali **robotnicy ekipy PPB Nr. 1 w Warszawie, którzy wydatnie pomogli członkom spółdzielni produkcyjnej w Głoskowie przy zaprowadzeniu dniówki obrachunkowej, a zwłaszcza przy opracowaniu norm, służąc członkom spółdzielni doświadczeniami z własnego terenu pracy. Od tej chwili zainteresowanie pracą w spółdzielni mocno się zwiększyło, czego dowodem jest znaczny wzrost ilości przepracowanych dniówek, których ilość przy rozdziale dochodów decyduje o wysokości dochodów każdego członka spółdzielni.**

Coraz bardziej przybierający na sile **ruch włączenia się wsi polskiej, w ogólny nurt marszu do socjalizmu nakłada na robotnicze ekipy łączności nowe, zwiększone zadania i obowiązki wspierania i pogłębiania tego ruchu, utrwalania osiągniętych już zdobyczy.**

Wzrost znaczenia i rozszerzenia zakresu pracy politycznej ekip wymaga wzmożonego udziału członków Partii w ekipach oraz udzielenia troskliwej pomocy ekipom ze strony Komitetów Powiatowych i Komitetów Gminnych. **T. D.**

Dekoracja 113 kolejarzy
orderem „Sztandar Pracy" i Krzyżami Zasługi

W dniu 27 bm. w gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie minister komunikacji inż. Jan Rabanowski, **w imieniu Prezydenta RP. dokonał dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 113 najbardziej zasłużonych kolejarzy i pracowników resortu komunikacji. Ordery „Sztandar Pracy" I i II klasy otrzymało 73 kolejarzy, 40 — Krzyże Zasługi. Inż. S. Owczarski otrzymał Krzyż Kawalerski „Odrodzenia Polski".**

Podczas uroczystości, zorganizowanej z tej okazji, min. Rabanowski, zwracając się do odznaczonych, stwierdził że przede wszystkim ich zasługą, jako wyróżniających się pracowników resortu komunikacji, jest wykonanie zadań nałożonych kolejnictwu przez Plan 3-letni. **„Życzę wam** — oświadczył minister — **dalszych sukcesów w wielkiej i trudnej pracy, jaka stoi przed nami w obliczu Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce".**

W dalszym ciągu uroczystości, po odegraniu Hymnu Narodowego i Międzynarodówki, nastąpiła dekoracja. Wśród odznaczonych znajdują się robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy parowozowni, konduktorzy, szoferzy, kasjerki, inżynierowie i przedstawiciele wszystkich innych działów resortu komunikacji.

Mimo szykan i gróźb
górnicy amerykańscy kontynuują strajk generalny

NOWY JORK. — Górnicy amerykańscy nadal strajkują, domagając się zawarcia nowej umowy zbiorowej. Rząd ucieka się do wszelkich możliwych środków, aby złamać opór górników i zmusić ich do przystąpienia do pracy bez zawarcia umowy.

Policja czyni wszelkie przeszkody zbiórce produktów i funduszów na rzecz rodzin strajkujących.

Jak donosi korespondent „Daily Worker", z Pitssburga szef wydziału bezpieczeństwa tego miasta Johnson ogłosił rozporządzenie na mocy którego wszystkie osoby, zbierające produkty lub fundusze dla rodzin strajkujących górników, muszą rejestrować się w policji, gdzie są fotografowane i bierze się od nich odciski palców.

W sferach gospodarczych stwierdza się, że brak węgla w fabrykach i miastach w związku ze strajkiem górników doprowadził do zupełnej dezorganizacji życia ekonomicznego we wielu Stanach.

Próby „legalizacji" faszystowskiej tyranii
Deklaracja Greckiej Partii Komunistycznej w sprawie komedii wyborów w Grecji

BUKARESZT (PAP). — Radio Wolnej Grecji ogłosiło deklarację KC Greckiej Partii Komunistycznej, która przedstawia sytuację w kraju przed tzw. „wyborami".

Głównym aktualnym zadaniem plutokratycznej oligarchii greckiej, służącej Amerykanom — stwierdza m. in. deklaracja — **jest pośpieszne przeprowadzenie wyznaczonych na 5 marca „wyborów" w stosunkach straszliwego terroru. Drogą tych pseudowyborów monarcho-faszyzm chce przeszkodzić przegrupowaniu i ponownemu powstaniu sił ludowych.** Pragnie on równocześnie „ulegalizować" trwanie tyranii faszystowskiej i przyczynić się do realizacji celów imperializmu amerykańsko - angielskiego w Grecji.

Reżim monarcho-faszystowski, wobec bankructwa swych stronnictw politycznych, oddaje obecnie najważniejsze stanowiska klice militarystów Papagosa, naczelnego dowódcy armii monarcho-faszystowskiej.

Wbrew swym przyrzeczeniom rząd ateński nie zdołał rozwiązać wielkich problemów trapiących kraj. Grecja **pogrążona jest nadal w chaosie, cierpi głód i terror. Kraj został zaprzedany cudzoziemcom.**

„Wybory" z 5 marca **nie mają nic wspólnego z wolą narodu greckiego. Grecja przekształciła się dzisiaj w obóz koncentracyjny dla demokratycznych obywateli. Uwięzionych jest 70 tys. bojowników ludu. Partie i organizacje demokratyczne postawiono poza prawem. W tych warunkach „wybory" z 5 marca są istną farsą.**

Deklaracja stwierdza na zakończenie, **że zapewnienie narodowi greckiemu wolności i pokoju może nastąpić jedynie na podstawie propozycji wyłuszczonych w swoim czasie przez delegację radziecką w ONZ. Grecka Partia Komunistyczna wzywa lud grecki do utworzenia jednolitego frontu demokratycznego pod przewodem klasy robotniczej.**

Piraci brytyjscy bombardują
plantacje, szkoły i osiedla na Malajach

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, **samoloty brytyjskich sił lotniczych zbombardowały chińską szkołę powszechną w Johore na Malajach, zrzucając bomby burzące. Wieksza część zabudowań szkolnych uległa zniszczeniu, kierownik szkoły i 12 dzieci odniesli rany.** Ponadto od bomb zrzuconych w pobliżu szkoły **zginęło, lub zostało rannych wiele innych osób.** Należy podkreślić, że od czasów wprowadzenia przez władze brytyjskie stanu wyjątkowego na Malajach, **samoloty RAF już wiele razy bombardowały plantacje i osiedla z ludnością chińską. Wywołało to oburzenie wśród Chińczyków zamieszkałych na Malajach.**

Holenderscy imperialiści
boją się delegacji pokojowej

HAGA (PAP). — Władze holenderskie zabroniły delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prawa wjazdu do Holandii.

Delegacja ta miała przedstawić parlamentowi holenderskiemu propozycje, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Opinia publiczna Holandii wyraża swe oburzenie z powodu tej decyzji. Prasa demokratyczna wskazuje, że władze holenderskie działają na mocy dyrektyw imperialistów amerykańskich, lękających się pokoju.

Oddział Łódzki Związku Dziennikarzy
w oparciu o wytyczne III Plenum KC PZPR
zmienia dotychczasowy styl pracy

Ubiegłej niedzieli w lokalu Związku Dziennikarzy — odbyło się walne zebranie **Oddziału Łódzkiego Związku Dziennikarzy R. P.** przy współudziale sekretarza generalnego Zarządu Głównego — tow. Strzeleckiego oraz przedstawiciela ORZZ — tow. Garlińskiego. Tematem obrad było zagadnienie oparcia pracy dziennikarzy i działalności organizacyjnej o **uchwały III Plenum KC PZPR,** oraz ostatniego plenum CRZZ. Dokonano również wyboru nowych władz oddziału Związku. Obradom przewodniczył tow. Kosicki.

Ożywioną dyskusję wywołały sprawozdania ustępującego Zarządu, Komisji Szkoleniowej, Współzawodnictwa Pracy, Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Dziennikarze wskazywali na niedociągnięcia w dotychczasowej pracy Oddziału Łódzkiego, na brak pomocy ze strony Związku w organizowaniu kursów szkoleniowo-ideologicznych i zawodowych. Wiele czasu poświęcono również sprawie korespondentów robotniczych i chłopskich. To, że korespondenci tacy istnieją przy redakcjach jest wyłącznie zasługą poszczególnych zespołów redakcyjnych, Związek bowiem nie otaczał ich żadną opieką. Związek zaniedbał również sprawę pomocy w pracach zespołów fabrycznych gazetek ściennych i w tym wypadku także redakcje same wystąpiły z inicjatywą. Podkreślono również konieczność systematycznej pracy grup związkowych w redakcjach, które do tej pory nie przejawiały należytej żywotności. Nawiązując do uchwał III Plenum KC PZPR dziennikarze wskazali na konieczność wzmocnienia rewolucyjnej czujności w szeregach członków Związku.

Delegat ORZZ — tow. Garliński w imieniu Okręgowej Rady podał do wiadomości, że ORZZ będzie otaczała opieką pracę Związku Dziennikarzy. Zwrócił także uwagę na konieczność wzmocnienia łączności dziennikarzy z klasą robotniczą.

Tow. Strzelecki — sekretarz Zarządu Głównego Związku, omawiając wytyczne pracy Związku na najbliższą przyszłość, powiedział m. in.: „Przełom w pracy Związku nie dokonuje się jednego dnia, musimy przełom ten realizować w codziennej pracy, na długiej fali".

Na zakończenie tow. Strzelecki wezwał dziennikarzy łódzkich do żmudnej i wytężonej pracy w tym kierunku.

Do nowego Zarządu Oddziału wybrani zostali: **tow. tow. Kroniewicz, Lemiesz, Turkiewicz, Sawicki, Kosicki, Szumlewski, Uzdański, Jędrkiewiczowa, Gumkowski, Schabowska i Bąbiński. W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: Królewski, Safrin i Szczepańska, do Sądu Koleżeńskiego tow. tow.: Beatus, Kofta, Rudnicki, Kawczakowa i Szumska.**

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której Walne Zebranie wzywa wszystkich członków Oddziału do realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i ostatniego Plenum ORZZ — w walce o wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Rezolucja wzywa również do zmiany dotychczasowego stylu pracy.

PROMYK
CZUWAJ

Na HARCERSKICH mistrzostwach narciarskich w ZAKOPANEM

Na stacji kolejowej w Zakopanem spotkali się w ubiegły piątek zawodnicy i zawodniczki z całej Polski. Na dworcu wyrósł las nart, a wesoły ludek harcerski wysypał się długą kolumną na ośnieżoną zakopiańską drogę. Jutro zaczynają się **Ogólnopolskie Harcerskie Mistrzostwa Narciarskie,** więc dziś trzeba się wyspać po długiej podróży, a jutro na start.

Otwarcie zawodów nastąpiło przy stacji kolei zębatej na Gubałówkę. Do zawodników przemówił serdecznie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, druh Berek.

Konkurencję w mistrzostwach rozpoczął **bieg patrolowy:** dla chłopców i dziewcząt od lat 11 do 13 na dystansie 2 i pół kilometra, a dla zawodników od lat 14 do 15 odległość wynosiła 4 kilometry.

Bieg patrolowy był bardzo ciekawy.

Trasa jego wiodła poprzez las i na przełaj przez pole. Ale nie wystarczyło tylko jechać, trzeba było na trasie pokonać wiele przeszkód. — Odczytać pisany alfabetem Morsea list, który wskazywał dalszy kierunek biegu i miejsce na skraju lasu, gdzie znajdował się człowiek, któremu należało udzielić pierwszej pomocy, obandażować złamaną nogę, odtransportować na nartach do lekarza a następnie dalej trasą, oznaczoną czerwonymi chorągiewkami, dotrzeć do mety.



W czasie biegu, na trasie wydarzyła się zabawna historia, o której potem wszyscy w Zakopanem mówili.

Któryś z patroli dojechał do miejsca, gdzie leżał ów rzekomo ranny harcerz. Chłopcy nie wiedząc, że to jest jeden z punktów biegu, zaofiarowali się jechać po lekarza i przyprowadzić go do chorego. Dopiero instruktor wyjaśnił im, że rannego trzeba zawieźć do lekarza i że to jest jeden z warunków biegu.

Wzięli więc obandażowanego rannego i ponieśli we wskazanym kierunku, a spotykani po drodze przechodnie widząc zbolałą minę „rannego", chcieli śpieszyć z pomocą wiozącym go harcerzom. Dopiero po dłuższej chwili nieporozumienie się wyjaśniło.

W wyniku biegu patrolowego po obliczeniu przez komisję sędziowską punktów, okazało się, że grupa harcerska z województwa łódzkiego zajęła czwarte miejsce, kończąc bieg w 51 minut.

Drugiego dnia zawodów, w niedzielę, odbyły się: bieg zjazdowy, slalom-gigant i skoki.

Na zakończenie zawodów rozdano wspaniałe nagrody zwycięskim zespołom młodych narciarzy. Wśród nagród były: narty, buty, kostiumy narciarskie, piłki i wiele różnego sprzętu sportowego.

Wieczorem wioząc nagrody, pełni radosnych, niezatartych wrażeń powracali harcerze oraz harcerki na dworzec kolejowy. Mistrzostwa się skończyły, trzeba było śpieszyć do domów, do szkół. Młodzi zawodnicy odjechali z Zakopanego z mocnym postanowieniem, że w przyszłym roku spotkają się znów na białym szlaku i szlachetna walka o pierwszeństwo będzie jeszcze ciekawsza a wyniki lepsze, niż w r. 1950.

Z. M.



Radość życia i szczęście maluje się na twarzach tych pięciorga roześmianych pionierów. I nie dziwnego. Doznali oni niezwykłego wyróżnienia — przypadł im w udziale zaszczyt na uroczystym zebraniu w Wielkim Teatrze w Moskwie złożenia życzeń Generalissimusowi Józefowi Stalinowi w dniu 70-lecia Jego urodzin. Uczynili to z zapałem i z gorącego serca — nie tylko w imieniu dzieci radzieckich, ale również dzieci wszystkich narodów.

Dzieci piszą do Promyka

JERZY PIETRZAK, ŁÓDŹ.

Melodie i piosenki w filmach radzieckich długo pozostają wraz z treścią akcji w pamięci widza. Wprawdzie trudno od razu zapamiętać słowa pieśni, ale wtedy możemy wziąć do pomocy zbiory pieśni i to sprawę wielce ułatwia. Tekstu piosenek, które słyszałeś na filmie p. t. „Śluby Kawalerskie" nie posiadamy, poszukaj w śpiewniku „25 pieśni radzieckich", znajdziesz tam wiele pięknych piosenek z nutami.

Dziękuję za pozdrowienia.

JADZIA SKONIECZNA I FREDZIA TOKARCZYK Z PABIANIC.

Przysłałyście do Redakcji dwa wiersze bez żadnych wyjaśnień. Domyślam się, że pragniecie usłyszeć ich ocenę. Dam Wam jedną radę: czytajcie dużo dobrych wierszy i wtedy same zobaczycie, jak wiele jeszcze trzeba się nauczyć, aby stworzyć wartościowy wiersz. To Wam powie, czy macie dość sił i zdolności, by dobrze pisać, czy też lepiej przestać tracić czas na wiersze. A więc, pamiętajcie, najpierw dużo czytać i uczyć się, a potem samym próbować pisać.

ZYGMUNT KAZIMIERCZAK, OZORKÓW.

Niewiele zrozumiałem z Twego krótkiego liściku. Wyglądało to tak, jakbyś bardzo się śpieszył, pisząc list do „Promyka" i zapomniał opowiedzieć nam o swojej pracy w drużynie harcerskiej, co sam w liście obiecałeś. Mam nadzieję, że w następnym liście poprawisz się.

JERZY DYMKOWSKI, OZORKÓW.

Dziękuję za list i pozdrowienia. Napisz nam, jak Wasza drużyna opracowuje gazetkę, jakie zamieszczacie w niej artykuły? Ciekawy jestem, jak w Twojej szkole uczą się koleżanki i koledzy, czy harcerstwo bierze udział w walce z niedostatecznymi ocenami?

WIESŁAW DUCZYŃSKI, PABIANICE.

Planu modelu szybowca, który widziałeś w „Promyku", niestety, w Redakcji nie posiadamy. Możesz jednak sporządzić równie piękny szybowiec według planów, które znajdziesz w tygodniku młodzieży lotniczej „Skrzydła i Motor". Życzę „pomyślnych wiatrów" dla Twego szybowca, który pragniesz zbudować.

REDAKTOR



Chojny czy Bałuty?

W wielkiej fabryce huczą potężne maszyny. Połyskliwie wirują w zawrotnym pędzie niezliczone metalowe kółka, suną nieprzerwanie transmisje. Cały mechanizm dygoce nieustannym rytmem pracy. Przy maszynach stoją ludzie, ich sprawne, pracowite ręce kierują tym twórczym ruchem. Tutaj powstają nowe rekordy pracy, poprzez systematyczną racjonalizację, wytrwałość, pomysłowość, robotnicy uzyskują coraz to lepsze wyniki, wytwarzają coraz to doskonalsze towary.

Ale czy tylko w fabrykach, kopalniach, w gospodarstwach rolnych ma rozwijać się współzawodnictwo, mają powstawać nowe rekordy pracy?

— Mało! Mało! Trzeba więcej, lepiej produkować, zdobywać, rozszerzać — mówią robotnicy.

— Mało! — powiedziała młodzież harcerska z hufca Łódź-Chojny. Mało mamy prenumeratorów naszego harcerskiego pisma „Świat Młodych", musimy zwiększyć prenumeratę, ustalić w tej dziedzinie nasz nowy rekord! Ale niski dotychczasowy stan prenumeraty zaznacza się nie tylko na terenie hufca Łódź-Chojny. Trzeba zwiększyć prenumeratę i na innym terenie! Weźwiemy drugi hufiec do współzawodnictwa — postanowili harcerze z Chojen. I ustalili takie zobowiązanie:

„Harcerki i harcerze hufca Łódź - Chojny postanawiają wzmóc czytelnictwo „Świata Młodych" wśród swych koleżanek i kolegów szkolnych i zwiększyć prenumeratę pisma z 70 do 500 egzemplarzy.

Każda z drużyn postanawia pozyskać jak największą ilość prenumeratorów dla „Świata Młodych", prowadząc na tym odcinku współzawodnictwo między sobą.

Jednocześnie hufiec Łódź - Chojny wzywa do współzawodnictwa w tej dziedzinie — hufiec Łódź - Bałuty!"

Koleżeńskie współzawodnictwo między Chojnami i Bałutami zapowiada się naprawdę ciekawie. Zobaczymy jakie będą wyniki.

UCZNIOWSKA solidarność



Mirek usiadł na swym ulubionym miejscu — przy oknie.

Stąd wyraźnie widać było gołe, poczerniałe od wczesnej, zbudzonej ciepłem słonka wilgoci, pnie drzew z wyciągniętymi ku górze bezlistnymi koronami gałęzi. Dalej, za ogrodem czerwienił się wysoki mur fabryczny, a nad nim widniał błękitny skrawek nieba, utkanego smużkami burego dymu z licznych kominów.

Przy swym oknie Mirek najlepiej umiał przygotowywać lekcje, zastanawiać się nad pochłaniającymi go zagadnieniami.

Miał zatem „natchnienie", jak sam to określał.

Teraz Mirek przypomniał sobie ostatnią lekcję języka polskiego.

Nauczyciel wywołał do odpowiedzi Bolka „Krzywonosa". Zadał mu pytanie z ćwiczenia, które mieli opracować w domu.

Bolek lekcji nie przygotował, a nie chciał się przyznać do tego przed nauczycielem, więc skłamał, że ćwiczenia tego nie zadano na dziś. Powiedział — „nie zadano" — a zatem w imieniu całej klasy i nikt nie zaprzeczył, ba, nawet parę głosów przytaknęło, przez „solidarność"! Inni milczeli, żeby nie okazać się niekoleżeńskimi.

Tak było na lekcji polskiego.

Mirek wstydzi się przed sobą swego milczenia, tej źle pojętej solidarności koleżeńskiej. Przecież to było oczywiste kłamstwo!

Długo jeszcze Mirek siedział przy oknie, aż powziął postanowienie — „Nie możemy wszyscy kłamać dlatego, że jeden leń nie przygotował lekcji"— mówił na drugi dzień na zebraniu klasowym Mirek — „Przyznacie sami, że to bynajmniej nie jest solidarność, lecz tchórzostwo".

—„Tak, Mirek ma rację — odpowiedział zastępowy Lutek — Powinniśmy nauczyć się pojmować właściwie solidarność organizując pomoc koleżeńską w nauce, kółka naukowe, wspólne imprezy i zgodną współpracę klasową. To jest dobrze pojęta, po harcersku, solidarność uczniowska!"

W tydzień później rozpoczął wspólną naukę pierwszy zespół samopomocy koleżeńskiej w Mirkowej klasie. Przerabiano ćwiczenie z języka polskiego.

Obok Mirka siedział Bolek „Krzywonos" i pilnie pisał w długich, wąskich linijkach zeszytu zadane ćwiczenie.



U Wilkowickich HARCERZY

Wilkowice — to wieś produkcyjna, gospodarze wspólnie pracują na roli, razem troszczą się o grunty wsi, ulepszają warunki pracy i podnoszą zamożność mieszkańców. Do Wilkowic trudno dotrzeć w czasie odwilży, trzeba długo jechać błotnistą, polną drogą. Natomiast w samej wsi czerwieni się świeżymi cegłami rząd nowych, murowanych domów.

W dawnym dworze szlacheckim mieści się szkoła powszechna. Młodzież odbywa naukę w jasnych, czystych klasach.

W wilkowickiej szkole pracują dwie drużyny harcerskie, męska i żeńska. Chociaż drużyny te powstały dopiero niedawno, obejmują już prawie dwie trzecie wszystkich dzieci w szkole.

Harcerki i harcerze dbają o swą szkołę. Podjęli już szereg prac dla szkoły, a teraz zobowiązali się urządzić przy szkole boisko sportowe. Drużynowa i drużynowy biorą udział w zbiórkach szkolenia, organizowanych przez Komendę Hufca Harcerskiego w Rawie Mazowieckiej.

Kierownik szkoły pomaga drużynom w pracy i wkrótce harcerze mają otrzymać oddzielną izbę dla swej pracy świetlicowej.

Drużyny organizują obecnie samopomoc w nauce i na pewno w przyszłości nikt tu z harcerzy czy harcerek nie zostanie na drugi rok w tej samej klasie. Harcerzy w szkole stale przybywa i niewątpliwie niezadługo tutejsi uczniowie przystąpią do organizacji harcerskiej.

Drużyny w Wilkowicach mają trudniejsze warunki pracy, niż drużyny miejskie. Ale praca tam jest niemniej ciekawa i wyniki dobre, a zadowolenie ze spełnionego obowiązku wielkie.

Drużynom wilkowickim i ich młodym drużynowym życzymy powodzenia w pracy!

korespondent „Promyka"
Janek B.

ARKADIUSZ GAJDAR

DEPESZA

(ciąg dalszy)

Ale jak jastrząb, który chwyta pisklę spod nosa gapiącej się kury, tak Hek wyrwał Czukowi z rąk metalowe pudełeczko. Jednym susem wskoczył na parapet i wyrzucił pudełko przez otwarty lufcik.

Skrzywdzony Czuk głośno wrzasnął, i z krzykiem: „Depesza, depesza", w samym palcie, bez kaloszy i czapki wyskoczył na podwórze.

Poczuwszy, że stało się coś złego, w ślad za Czukiem popędził Hek.

Ale na próżno szukali metalowego pudełka, w którym leżała przez nikogo jeszcze nie przeczytana depesza.

Może wpadła do zaspy śnieżnej i leżała teraz głęboko pod śniegiem. Może upadła na ścieżkę i podniósł ją jakiś przechodzeń. Tak czy inaczej — ale pudełko i cała jego zawartość, jak również nierozpieczętowana depesza przepadła na wieki.

* * *

Po powrocie do domu Czuk i Hek milczeli przez długi czas. Już się pogodzili, ponieważ wiedzieli, że obaj dostaną burę od mamy. Ale Czuk, który był o cały rok starszy od Heka, bojąc się, aby nie został surowiej ukarany, wpadł na pomysł:

— Wiesz co, Hek? A co, jeżeli my nic nie powiemy mamie o depeszy? Też wielka rzecz — depesza! Nam bez depeszy jest też wesoło.

— Kłamać nie wolno, — powiedział Hek wzdychając. — Mama zawsze za kłamstwo jeszcze bardziej się gniewa.

— A my nie będziemy kłamać, — powiedział wesoło Czuk. — Jeżeli zapyta: „gdzie jest depesza" — powiemy. Jeżeli zaś nie zapyta, po co mamy pierwsi wyskakiwać, nie jesteśmy przecież lizuchami.

— No niech będzie tak! — zgodził się Hek. — Jeżeli nie trzeba kłamać, to tak właśnie zrobimy. Toś dobrze wymyślił Czuk.

I zaledwie zdążyli dojść do tego wniosku, gdy weszła matka. Była bardzo zadowolona, ponieważ dostała dobre bilety na pociąg, jednakże od razu zauważyła, że jej drodzy synowie mają smutne twarze, a oczy zapłakane.

— Powiedzcie, obywatele, — powiedziała matka, strząsając z siebie śnieg — z jakiego to powodu w mojej nieobecności była bójka?

— Bójki nie było — powiedział Czuk. — Tylko chcieliśmy się pobić, ale od razu rozmyśliliśmy się.

d. c. n

Materiały są — lecz wykupują je szkodnicy

Wielka ofensywa przeciw spekulantom

Rozległe zadania Inspektoratu Ochrony Rynku. — Komisja Specjalna wzmocni swą działalność. — O pełny udział społeczeństwa w walce

Ob. Franciszka Szewczyk jest pracownicą PZPW Nr 3. W ubiegłym tygodniu czterokrotnie udawała się do PDT po kupon na płaszcz. Materiał był, owszem, ale nigdy nie dostawał się ob. Szewczyk, chociaż miała legitymację i wkładkę związkową. Zanim przyszła jej „kolejka", zawsze już go zabrakło. Odchodziła więc z niczym i powracając do domu, opowiadała:

— A no, znowu zabrakło, — Nie mą materiału.

Czy tak jest naprawdę? Przecież tkanin wełnianych wytwarzamy o wiele więcej, niżeli przed wojną i zużycie ich na głowę ludności z 1,3 — 1,7 metra wzrośnie do 2,3 w roku bieżącym.

Dom Włókienniczy Centrali Tekstylnej. Jeszcze na długo przed otwarciem gromadzi się u wejścia tłum Jakieś paniusie. Mężczyźni, nawet kiepsko ubrani ale z portfelami „wypchanymi" tysiączkami. Wkładki, legitymacje związkowe — mają i to. Niekiedy nawet po kilka sztuk. Spekulanci.

Stefan Sokołowski pracuje w PZPB Nr 21 zarabia 15.000 zł miesięcznie. Jego wkładka upstrzona jest stempelkami. W ciągu 2 miesięcy wykupił wełny za **przeszło 100 tys. zł,** nie licząc innych materiałów. Spekulant.

W mieszkaniu właścicielki sklepu, Iwasieczko, znaleziono około **1.000 metrów tkanin wysokogatunkowych.**

Przeprowadzona w ostatnich dniach przez Delegaturę Komisji Specjalnej akcja kontrolna wykryła w kilkudziesięciu mieszkaniach przeszło **2 tys. metrów różnych materiałów,** wszystko u osób, już niejednokrotnie karanych za uprawianie spekulacji.

Telefon sklepu tekstylnego PSS przy ul. Piotrkowskiej 19 został przeniesiony do dyrekcji Zbiorowego Żywienia. Od 3 tygodni po kilka razy dziennie odzywają się w nim różne głosy, proszące o podejście do aparatu tej czy innej osoby spośród personelu sklepowego. Cel wiadomy. Aby dowiedzieć się, jaki towar jest na składzie, a co dalej, to już nie trudno odgadnąć.

* * *

Ob. Szewczyk i tysiące podobnie twierdzących ludzi pracy nie mają racji, sądząc, że brak materiałów. **Towar jest, tylko wykupują go spekulanci.** Kiedy zawiodły ataki na mydło, cukier, wódkę czy zapałki — wysiłki spekulantów skupiły się na jednym odcinku — na **tekstyliach.** To nie jakieś dorywcze wypadki. Akcja jest zorganizowana i spekulanci stosują wciąż nowe sposoby przechwytywania towarów i dezorganizacji rynku.

* * *

Celem walki ze spekulacją, a tym samym **ochrony człowieka pracy przed wyzyskiem** zwołana została w MHW **specjalna konferencja** przy udziale przedstawicieli wojewódzkich wydziałów handlu, CRZZ, Komisji Specjalnej i Central Handlowych, na której opracowano szczegółowy **program walki ze spekulacją.**

W wyniku tej konferencji powołany został w Łodzi, podobnie jak w pozostałych województwach, **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Rynku,** którego zadaniem będzie kierowanie akcją walki ze spekulacją i kontrola pracy aparatu handlowego, ochrona konsumenta przed oszustwem. Niezależnie od tego wzmocni swą działalność **Komisja Specjalna.** Wypadki posługiwania się fałszywymi legitymacjami Związków Zawodowych, odmowy sprzedaży, magazynowanie towarów w mieszkaniu itd. będą karane **surowo i z całą bezwzględnością.**

Aby jednak ogólnopolska akcja przedsięwzięta przez Min. Handlu Wewn. przyniosła odpowiednie rezultaty, musi ona spotkać się ze **zrozumieniem i współpracą wszystkich ludzi pracy.** Kadry uczciwych i ofiarnych pracowników handlu uspołecznionego, a jest ich przecież ogromna większość, muszą z całą bezwzględnością odgrodzić się od elementów skorumpowanych, elementów kapitalistycznych, którym udało się przedrzeć do szeregów pracowników handlu uspołecznionego i którzy stanowią dzisiaj podporę i sojusznika spekulantów.

Sprzedawać na legitymacje związkowe — to jeszcze mało. Trzeba zwracać uwagę, ile już na nią zostało nabyte i czy kupujący nie jest po prostu zwykłym aferzystą, spekulantem wykupującym hurtowo legitymacje. Również i związki zawodowe muszą zwrócić baczniejszą uwagę na wydawane legitymacje związkowe oraz wkładki. Trzeba wprowadzić **ściślejszą ich kontrolę.**

* * *

Zdławienie spekulacji — to całkowite uporządkowanie rynku, likwidacja „kolejek" i dostatek towarów. Im rozleglejszy będzie udział społeczeństwa w tej generalnej bitwie, tym rychlejsze i pełniejsze będzie zwycięstwo w walce z wrzodem spekulacji, usiłującym toczyć nasz zdrowy organizm gospodarczy.

(J. K.)

To i owo

Wspólna misja

W historii, proszę was, swoich „zasług" wojennych (tych, uważacie, z czasów ostatniej wojny światowej) zapisali sobie Anglicy — można o tym czytać w różnych brytyjskich wydawnictwach prasowych czy książkowych — m.in. wyzwolenie Italii. Niby, że wespół z Amerykanami przynieśli Włochom wolność od czarnych (faszystowskich) i brunatnych (hitlerowskich) koszul.

Oczywiście, wiemy dobrze, co sądzić o owym „wyzwoleniu", które — na miejsce Hitlera i Mussoliniego — przyniosło dyktaturę klerykalną de Gasperi'ego. Nie oznacza to jednak bynajmniej, iż Włosi — jeśli chodzi o wolność tudzież ocalenie życia — nic Anglosasom nie zawdzięczają. Oczywiście, nie włoskie masy pracujące, walczące z okupantem, nie włoscy partyzanci ,ale np. weźmy, taki pan Graziani.

B. marszałek Mussoliniego? Tak jest. Kat włoskiego ruchu oporu z czasów ostatniej wojny? Onże sam. Oprawca włoskiej ludności cywilnej i inicjator masowych deportacji na „roboty" do hitlerowskich Niemiec? Nikt inny.

Otóż właśnie signor Graziani zdobywca i bestialski pacyfikator Abisynii należy do tych „Włochów", którym Anglicy i Amerykanie naprawdę przynieśli wyzwolenie i którego — po uratowaniu od poniesienia zasłużonej kary z rąk patriotów włoskich — nieomalże przywrócili do dawnej świetności, jaką błyszczał za przedwojennego i wojennego reżimu.

W każdym bądź razie dziś b. marszałek Mussoliniego paraduje sobie w mundurze wojskowym z wszystkimi faszystowsko-hitlerowskimi odznaczeniami. Na razie w tym stroju wystąpił przed trybunałem włoskim, który miał go osądzić za zdradę kraju, współpracę z hitleryzmem i zbrodnie wojenne.

Prawdopodobnie trybunał uniewinni Grazianiego i od winy i od kary. Bo i jakże go nie uniewinnić, skoro sam stwierdza przed sądem, iż był tylko „zwykłym żołnierzem, wypełniającym pełną poświęcenia misję i wcale się tego nie wstydzi".

Reakcyjny rząd włoski b. lubi takich „zwykłych żołnierzy". I tak jak Graziani wcale się tego upodobania do faszystowskich zbrodniarzy „nie wstydzi". Nic dziwnego: wypełniali oni przecież tylko „pełną poświęcenia misję", którą dziś z nie mniejszym poświęceniem wypełnia de Gasperi i jego klika.

Et.

Szkolenie aktywu związkowego jednym z czołowych zadań tegorocznych prac Związku Zawodowego Włókniarzy

Tow. Zawadzki na III Plenum CRZZ powiedział:

— „W naszych zakładach i na kursach będziemy wychowywali na wzór radzieckich związków zawodowych nowe, wielotysięczne kadry związkowców, hartując je jednocześnie w ostrej walce klasowej, zaprawiając do pracy nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce".

W myśl uchwał III Plenum Związek Zawodowy Włókniarzy przystąpił do organizowania na szeroką skalę szkolenia aktywistów związkowych. **Potrzebne nam są bowiem kadry wyszkolonych związkowców, świadomych swych zadań, odpowiedzialnych za powierzone im funkcje.** Potrzeba nam coraz więcej ludzi dla wypełniania wzrastających zadań, powierzanych nam przez Partię i Rząd. Całkowite przejęcie akcji socjalnej, inspekcji pracy, spraw zasiłków ubezpieczeniowych, dysponowanie powiększonymi funduszami zakładowymi dla dobra robotników — oto niektóre z nowych obowiązków, spoczywających na grupach związkowych i radach zakładowych.

BRAKI W DOTYCHCZASOWEJ AKCJI SZKOLENIOWEJ

W ubiegłym roku Związek Zawodowy Włókniarzy zorganizował **96 kursów, na których przeszkolono 3.587 mężów zaufania, radców, członków kół BHP, komitetów współzawodnictwa, wydziałów pracy i płacy i td.** W szkołach związkowych **przeszkolono 250 referentów.** Wyniki te jednak są o wiele za nikłe wobec ogromnych potrzeb naszego ruchu związkowego.

W dotychczasowej akcji szkoleniowej ujawniło się wiele braków, do których zaliczyć trzeba przede wszystkim: nie zawsze odpowiedni dobór wykładowców, zbyt słaba opieka wychowawcza i organizacyjna nad absolwentami, niewystarczające uwzględnienie problematyki ideologicznej. Szkolenie związkowe zbyt słabo powiązane było z ośrodkami szkolenia partyjnego.

Fakt, że w roku ubiegłym przeszkolono małą ilość związkowców wypływa stąd, że wiele rad zakładowych nie podjęło akcji szkolenia i że po macoszemu potraktowały tę akcję niektóre oddziały związku. Oddział II np. zorganizował zaledwie jeden kurs, przeszkoliwszy 10 osób. Najlepiej wywiązał się oddział V, który przeszkolił ponad 250 mężów zaufania i radców.

ZADANIA NA ROK BIEŻĄCY

W roku bieżącym w szkoleniu będą stosowane **dwie podstawowe zasady:** szkolenie dla określonych funkcji związkowych t. zn. na mężów zaufania, radców, delegatów ubezpieczeniowych, społecznych instruktorów pracy i tp. oraz uwzględnienie w dostatecznym zakresie zagadnień ideologicznych w programach kursu. Poza tym szkolenie będzie obecnie stanowić **jedno z najważniejszych zadań rad zakładowych,** które w myśl naszych instrukcji opracowały już dokładne plany szkolenia na pierwsze półrocze 1950 r.

W chwili obecnej na terenie Łodzi prowadzą już szkolenie następujące zakłady: **PZPB im. Stalina, PZPB Nr 2, PZPB Nr 8, PZPB Nr 3, PZPB Nr 17, PZPB Nr 4, razem 17 kursów, obejmujących 562 słuchaczy.**

Szkolenie obejmie także przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych, dla których Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy organizuje stały ośrodek szkoleniowy wraz z bursą.

Zdajemy sobie sprawę, że tylko dzięki szkoleniu można będzie usunąć liczne braki w naszej pracy związkowej. Tylko dzięki szkoleniu aktywu związkowego, postawimy na wyższym poziomie i rozwiniemy współzawodnictwo pracy, usprawnimy pracę poszczególnych ogniw związkowych, powiążemy silniej te ogniwa z szerokimi masami robotniczymi. Hasło nasze: **„przez szkolenie do wyższego stylu pracy we wszystkich ogniwach związkowych"** musi być w bieżącym roku zrealizowane.

J. Marczak
kierownik wydz. szkoleniowego przy Zarz. Główn. Zw. Zaw. Włókniarzy

---

Nauka śpieszy z pomocą praktyce

Owocna współpraca między Politechniką a Zakł. im. Strzelczyka

Załoga **Zakładów Metalowych im. Strzelczyka** przygotowuje się do zastosowania **szybkościowego skrawania metali.** Oczywiście, trzeba przed tym przygotować nie tylko maszyny, lecz również i obsługujących je robotników. Klub Racjonalizatorów zwrócił się więc z prośbą do profesora Burnata, prowadzącego na Politechnice dział obróbki metali, z prośbą o wygłoszenie cyklu odczytów na temat zastosowania nowej metody pracy.

Pierwszy odczyt o „skrawaniu cienkimi tarczami szlifierskimi" zgromadził wielu metalowców z Zakładów „Strzelczyka" oraz innych fabryk przemysłu metalowego. Prof. Burnat dokładnie wyjaśnił zebranym metody skrawania tarczami. Podkreślił jaki rodzaj tarcz należy stosować do różnych gatunków stali, jak unikać rysów i nierówności. Wykład ilustrowany był przezroczami.

Zebrani wykazali ogromne zainteresowanie. Padało wiele pytań co do systemu skrawania. Zapytywano profesora o przepisową ilość wiórów, którą powinna wydawać normalna szlifierka, proszono o wytłumaczenie, dlaczego rysy szlifierskie pokazują się dopiero później, po hartowaniu. Profesor wyjaśniał słuchaczom budowę stali, wewnętrzne w niej przemiany, trwające nieraz bardzo długo i ujawniające się dopiero po pewnym czasie.

Zagadnienia omawiane na tym pierwszym wykładzie, staną się przedmiotem obrad klubu racjonalizatorów przy Zakładach im. Strzelczyka. Ich zadaniem będzie wcielić w życie doświadczenia nauki.

Pomoc, z jaką pośpieszyła Politechnika, przyczyni się bez wątpienia do szybszego zastosowania szybkościowego skrawania metali w Zakładach Strzelczyka.

(sam)

NASI KORESPONDENCI piszą

Przygotowania na dzień 8 Marca

Koło Ligi Kobiet w Nowej Tkalni liczy 2.300 członkiń, czyli 90 procent wszystkich zatrudnionych u nas kobiet. Niezadługo już wszystkie kobiety z naszego oddziału będą należały do Ligi.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że to jeszcze nie wszystko. Chodzi przecież o to, aby kobiety te uaktywnić, aby brały one wydatny udział w życiu naszej organizacji. Tymczasem zdarza się nieraz, że członkinie LK nie chodzą na zebrania, nie wypełniają swych obowiązków. Dużo jeszcze pozostaje do zrobienia na tym odcinku.

Mobilizacja naszych sił daje się zauważyć w chwili obecnej, w okresie, poprzedzającym nasze uroczyste święto, Międzynarodowy Dzień Kobiet. 293 osoby w Nowej Tkalni podjęły zobowiązania na dzień 8 marca. **Zorganizowałyśmy 10 kobiecych zespołów** długofalowych. 50 kobiet zgłosiło się do pełnienia honorowych „wart pokoju" w dniach 6, 7 i 8 marca. Pragniemy bardzo, żeby to święto obchodzone było u nas jak najbardziej uroczyście.

A. Ramusowa
korespondent fabryczny z PZPB im. J. Stalina

W Nowej Tkalni

pogarsza się jakość

Jako brakarz w Nowej Tkalni spostrzegam już od pewnego czasu niebezpieczne zjawisko pogarszania się jakości naszej produkcji. Tkaczki, wzywane do brakarni, tłumaczą się, że otrzymują złe osnowy, że zdarza się w nich dużo pęków i innych błędów. W naszych sprawozdaniach zapisujemy coraz mniej sztuk ekstry i primy. A tymczasem dyrekcja mało się o to troszczy. Kierownik Urbaniak raz tylko zajrzał do sprawozdań i wyraził obawy, że gdy tak dalej pójdzie, to zakłady nie dostaną premii. Nie zainteresował się jednak przyczynami spadku jakości produkcji. A warto by skontrolować pracę skubaczek, które też potrafią z primy zrobić brak, warto byłoby rozpocząć wreszcie walkę z brakoróbstwem.

Myślę, że należy u nas zastosować ściślejszą współpracę między oddziałami, wprowadzić ściślejszą, niż dotychczas, kontrolę produkcji, a wówczas osiągniemy na pewno pomyślniejsze wyniki. Tak, jak przystało na zakłady — **imienia Józefa Stalina.**

Jan Gajewski
korespondent fabryczny z PZPB im. J. Stalina

Robotnicy PZPDz. Nr 6

podejmują masowo długofalowe zobowiązania

— Czytam codziennie prasę — mówi młody dziewiarz z **PZPDz. Nr. 6, Jan Otto.** — Od wielu dni widzę, że stale wzrasta ilość robotników, podejmujących długofalowe zobowiązania. Akcja ta potężnieje coraz bardziej. Jakże więc nie wziąć w niej udziału:

Zwołałem zespół i po naradzie postanowiliśmy, że do 1 lipca przekraczać będziemy o 2 procent wykonanie naszych baz produkcyjnych. A więc stale będziemy osiągać 125 procent. Takie jest nasze zobowiązanie i musimy je wypełnić. Ale najwięcej cieszymy się z tego, że za naszym przykładem poszli inni robotnicy „Dziewiarskiej Szóstki".

I rzeczywiście, podczas następnych dni złożyły swe podpisy zespoły dziewiarskie tow. tow. **Heleny Burdal, Henryka Tomaczaka, Józefa Rzeźniczaka.** Ślusarz i racjonalizator **tow. Bolesław Głuszczak** zobowiązał się, że na wszystkie maszyny oczkarkowe założy bezpieczniki, uniemożliwiając t. zw. „zarywanie" maszyny, przez co zaoszczędzi dużo igieł dziewiarskich. Bezpieczniki owe są pomysłem tow. Głuszczaka. Racjonalizator postanowił zaopatrzyć w nie wszystkie maszyny do dnia 1 lipca rb.

W oddziale szwalni, pierwsze zobowiązanie podpisała zeszywaczka, **tow. Janina Subicka,** wyrabiająca 130 proc. normy. Za nią poszło 16 szwaczek, zobowiązując się podwyższyć produkcję od 1 do 2 procent.

Wieść o zobowiązaniach długofalowych rozeszła się lotem błyskawicy po całych zakładach. W ślady poprzednich oddziałów poszło 25 cewiaczek, zobowiązując się podnieść produkcję od 1 do 2 procent.

Dyrekcja i rada zakładowa PZPDz Nr. 6 będzie czuwać nad tym, by wszystkie zobowiązania zostały wypełnione.

Dlaczego w Tkalni „A" PZPB Nr 6

spada wydajność pracy

Od pewnego czasu w Zakładach PZPB Nr 6 w tkalni „A" zaznacza się znaczny spadek produkcji. Poszczególne krosna nie wypełniają swych planów dziennych ani miesięcznych, grożąc tym samym niewykonaniem planu kwartalnego, a nawet rocznego. Tak np. w styczniu plan wykonano tylko w 90,7 proc., a w I dekadzie lutego br. w 82 proc. Robotnicy tkalni „A" poczęli zastanawiać się nad przyczynami tego spadku produkcji. Kierownictwo zakładów nie przedsięwzięło jednak skutecznych środków dla opanowania sytuacji, ograniczając się wyłącznie do biernego stwierdzenia tego smutnego objawu. Tymczasem na oddziale „B", który posiada identyczny plan i taki sam zespół, plany są stale wykonywane.

Rozpatrując właściwe powody spadku produkcji musimy stwierdzić, że główną przyczyną tego zjawiska jest nieracjonalne wykorzystywanie sił fachowych przy jednoczesnym niedocenianiu akcji szkolenia uczniów, robotników, słabszych tkaczy, a nawet podmajstrów i majstrów.

Jednocześnie zarówno majster, jak i robotnik, winien ponosić pełną odpowiedzialność za wykonywaną na swym odcinku pracę. Tym samym uniknie się nagminnego u nas zwalania winy na innych.

Tylko dobrze zorganizowana, kolektywna i usprawniona praca przyniesie nam pożądane wyniki.

Fr. Donder
korespondent fabryczny z PZPB Nr 6

Walczymy o bezpieczeństwo pracy

Planowe prowadzenie akcji bezpieczeństwa pracy oraz zwalczania nieszczęśliwych wypadków ma ogromne znaczenie gospodarcze, społeczne i państwowe. Rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia, sekcja BiHP przy Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego wezwała do współzawodnictwa międzyzakładowego w walce z wypadkowością sekcję BiHP przy PZP Guzikarsko - Galanteryjnego.

Współzawodnictwo to zostało zorganizowane na wzór współzawodnictwa pracy i na podstawie uzyskiwanych punktów w każdym kwartale będą obliczane wyniki.

Wierzymy, że za naszym przykładem staną do tego szlachetnego współzawodnictwa wszystkie łódzkie zakłady produkcyjne.

E. Dankowska
korespondent fabryczny „Głosu" z ZZPK

Godny uznania czyn

Kasy Emerytalnej przy M. Z. K.

Zarząd Kasy Emerytalnej przy MZK, pragnąc choćby w niewielkiej części przyczynić się do poprawienia sytuacji mieszkaniowej wielu pracowników MZK, postanowił własnym kosztem zbudować kilkanaście izb mieszkalnych na poddaszu posesji przy ul. Próchnika Nr 1. Do tej pory poddasze tego domu nie było właściwie wykorzystane, ponieważ znajdująca się tam olbrzymia kopuła wiązaniami swymi tarasowała całą przestrzeń. Robotnicy MZK pracują obecnie nad rozmontowaniem kopuły, po czym na jej miejscu, częściowo z uzyskanego podczas rozbiórki materiału, będą zbudowane nowe, wygodne izby mieszkalne.

T. Niedziałkowski
korespondent „Głosu" z MZK

28 lutego

Z życia Partii

UWAGA! Uczestnicy szkolenia partyjnego.

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego, przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się, zgodnie z rozkładem, w godz. od 17 do 19 konsultacja z polskiego ruchu robotniczego.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Uwaga. Dzielnica Śródmiejska-Lewa. Dziś, dnia 28 lutego, godz. 16,30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy odprawa I sekretarzy Podst. Org.

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

UWAGA, PZPR-owcy POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 28 lutego 1950 r. w audytorium IX Politechniki Łódzkiej, o godz. 19,15 odbędzie się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Politechnice Łódzkiej.

Obecność członków i kandydatów studiujących i pracujących na Politechnice Łódzkiej obowiązkowa.

Egzekutywa

Właściciele domów — a lokatorzy

DRN Śródmieście broni ludzi pracy przed wyzyskiem i bezprawiem

Należy uaktywnić Stow. Właścicieli Nieruchomości

Przed Dzielnicową Radą Śródmieście przewija się codziennie około 5 i więcej spraw, dotyczących rozmaitych **sporów między lokatorami a właścicielami domów.** Charakter tych spraw dowodzi, że właściciele domów często zapominają, iż skończyły się czasy sanacji, kiedy mogli samowolnie postępować z rodzinami robotniczymi, zamieszkującymi domy czynszowe. Zapominają o tym, że dziś władza ludowa nie dopuści do jakichkolwiek uchybień na tym odcinku, że nie wolno podwyższać komornego, że nie wolno pobierać pieniędzy za świadczenia czy remonty bez wyliczenia się z kosztów, które przecież częściowo pokrywa także Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, że rachunki za wywózkę śmieci, oświetlenie klatek schodowych, czy wreszcie za wodę — winny być zaakceptowane przez Komitet Domowy i tylko Komitet jest czynnikiem, mającym prawo rozkładania tych obciążeń na poszczególnych mieszkańców domu.

Sekcja prawnicza, utworzona przy DRN-Śródmieście, radzi, pomaga lub w razie potrzeby kieruje sprawy do Sądu. Jeden z prawników tej sekcji, adw. Missala, zobowiązał się występować bezpłatnie w Sądzie we wszystkich sporach, dotyczących spraw mieszkaniowych między lokatorami, a właścicielami domów, nie dopuszczając do tego, aby właściciel mógł skrzywdzić rodzinę robotniczą, zajmującą lokal w jego domu.

Niewątpliwie działalność sekcji prawniczej i wysiłek DRN-Śródmieście niejedno zło na tym odcinku naprawi, niejedną sprawę pchnie na lepsze tory.

W związku jednak z tymi opisywanymi przez nas udogodnieniami dla ludzi pracy, nasuwa się kilka uwag.

Przede wszystkim wydaje się, że za tym chlubnym przykładem DRN-Śródmieście, powinny również pójść inne łódzkie rady dzielnicowe. Z pewnością zatargi między lokatorami, a właścicielami domów zdarzają się nie tylko w śródmieściu.

Następne zagadnienie — to konieczność **zaktywizowania Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.** W tym roku Stowarzyszenie to w myśl zarządzenia prezydenta miasta stało się zrzeszeniem przymusowym, okazało się bowiem w r. ub., że na 16 tys. właścicieli prywatnych nieruchomości, zrzeszonych było tylko 1.600. Nie objęci zrzeszeniem nie stosowali się do żadnych zarządzeń ani przepisów. Obecnie został wybrany zarząd Stowarzyszenia, który nakreślił linie jego działania.

Wydaje się, że Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, do którego należą wszyscy właściciele domów, nawet tacy, którzy wynajmują choćby jeden lokal czynszowy, powinno ściśle współpracować z dzielnicowymi radami w zakresie rozstrzygania sporów między lokatorami, a właścicielami domów, powinno wspólnie z DRN troszczyć się o dobro mieszkańców Łodzi. Stowarzyszenie winno czuwać nad tym, by właściciele domów nie wyzyskiwali swych lokatorów, by postępowali zgodnie z ich interesami, by właściciel domu dbał o swą posesję wspólnie z ogółem lokatorów.

Stowarzyszenie wspólnie z DRN powinno użyć całego swego wpływu w celu uregulowania na każdym odcinku sprawy mieszkań łódzkich.

Wspólna platforma pracy Stowarzyszenia i DRN może i niewątpliwie przyczyni się do **poprawy położenia** na odcinku mieszkaniowym w Łodzi.

M. Zal.

Komunikat ZZPS

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet odbędzie się w dniu 28. II. br. (wtorek) o godzinie 19,30 w sali ZKS. „Spójnia" przy ul. Północnej (Helenów) zebranie wszystkich członkiń Związku Zaw. Prac. Spółdzielczych, na które przyjeżdża delegat Zarządu Głównego ZZPS — tow. Skarżyńska.

Udział wszystkich członkiń Związku w zebraniu obowiązkowy.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Odrzucanie drobnych

Ob. St. Bednarek pisze: „Prowadzę kiosk z gazetami i zwykle mam wiele drobnych pieniędzy, otrzymanych za pisma. W tych dniach syn mój zgłosił się do sklepu PSS przy zbiegu ulic Legionów i Pogonowskiego. Za nabyty chleb miał zapłacić 86 zł. Pieniądze były ułożone w paczuszki po 10 zł, w banknotach 2 i 1 złotowych. Ekspedientka odmówiła przyjęcia drobnych pieniędzy i nie chciała sprzedać chleba...".

Wiemy z własnego doświadczenia, że w sklepach PSS brak często drobnych i że w każdym sklepie drobne pieniądze chętnie są przyjmowane — ułatwia to bowiem wydawanie reszty. Dlatego stanowisko personelu sklepu tego PSS wydaje się nam co najmniej dziwne, a w żadnym razie niczym nie wytłumaczone. Wszystkie banknoty są jednakowo dobre i nie wolno odmawiać ich przyjmowania. Oczekujemy wyjaśnień.

Kto zajmie się bezpańskim domem?

Tow. Stefan Orłowski z PZPJG Nr 8 pisze: „Mieszkam w Reymontowie na terenie X Rejonu Z.N. Dom nasz jest całkowicie bezpański. Nikt się nim nie interesuje, nikt nawet nie pobiera miesięcznego komornego. Kilkakrotnie zwracałem się do administratora X Rejonu — stale przyrzeka (jeszcze od roku ubiegłego), że domem się zajmie, ale — jak dotychczas, bez żadnych wyników. Również moja interwencja w DRN — Północ nie odniosła skutku...".

Prosimy Zarząd Nieruchomości o zainteresowanie się tym opuszczonym domem.

Nowe mieszkania dla przodownic pracy

na dzień 8 marca

8 marca, jako w Międzynarodowym Dniu Kobiet, Zarząd Miejski przydzieli 5 mieszkań przodownicom pracy, które najchlubniej wypełniły swe zobowiązania dla uczczenia Święta Kobiet.

Mieszkania te mieszczące się w przebudowanym domu przy ul. Wschodniej, zaopatrzone są we wszystkie niezbędne urządzenia i kuchenki gazowe. Jedno mieszkanie składa się z 2 pokojów z kuchnią, a 4 — po pokoju z kuchnią. 8 marca do mieszkań tych wprowadzą się rodziny robotnicze, w których kobiety wyróżniły się wydajną pracą zawodową i społeczną. (m.)

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Bary mleczne urozmaicą posiłki

W odpowiedzi na list naszego czytelnika w sprawie urozmaicenia menu w Barach Mlecznych otrzymaliśmy od Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej wyjaśnienie.

Od dnia 21 bm. w menu barowym znajdują się już kanapki z chleba Grahama z masłem za 25 zł., a z masłem i serem tylżyckim — w cenie 40 zł. Co się zaś tyczy wprowadzenia ciastek i kawy mlecznej — Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska zwróciła się do swej Centrali z prośbą o zajęcie przychylnego stanowiska i wydanie pozwolenia na sprzedaż tych artykułów.

Dom przy ul. Franciszkańskiej będzie wyremontowany

Dnia 8 bm. ukazał się w naszym piśmie list w sprawie zaniedbanego domu przy ul. Franciszkańskiej 38. Jak nam komunikuje Zarząd Miejski, dom ten nie został wyremontowany w r. ub., ponieważ brak było wykonawców. Remont tego domu przewidziany został przez Zarząd Nieruchomości na wiosnę br.

Tematy dnia

Wybieramy komitety sklepowe PSS

Wczoraj rozpoczęły się obwodowe zebrania członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi celem dokonania wyboru nowych Komitetów Sklepowych przy poszczególnych placówkach PSS.

Porządek dzienny każdego zebrania przewiduje sprawozdanie z działalności Zarządu PSS z ub. roku oraz sprawozdanie ustępującego Komitetu. Są to więc sprawy, które winny żywo obchodzić każdego członka spółdzielni.

Trzeba też pamiętać o roli, jaką powinny spełniać Komitety Sklepowe. Są one przede wszystkim organem samorządu spółdzielczego, utrzymującym bezpośredni kontakt z masami członkowskimi, wyrażającym ich życzenia oraz potrzeby i sprawującym z ich ramienia społeczną kontrolę pracy każdego sklepu.

Dlatego też obwodowe zebrania członków PSS, mające na celu wybór nowych Komitetów Sklepowych, powinny cieszyć się jak największą frekwencją. W wielu wypadkach dotychczasowe Komitety Sklepowe nie spełniały swej roli, gdyż niejednokrotnie w skład ich wchodzili ludzie, którzy nie przywiązywali wagi do przyjętych na siebie obowiązków. Jeśli stan ten ma ulec zmianie, jeśli Komitety Sklepowe mają stać się jednym z głównych organów samorządu spółdzielczego i czynnikiem kontrolującym pracę personelu sklepowego, który jeszcze nie zawsze cechuje nowy, socjalistyczny stosunek do pracy — to trzeba, by członkowie PSS wybierali najlepszych spośród siebie, najbardziej wyrobionych społecznie ludzi takich, którzy będą pilnie czuwać nad interesami ogółu członków. Dużo do zdziałania w Komitetach Sklepowych mają zwłaszcza kobiety, może najbardziej zainteresowane jakością pracy personelu i zaopatrzenia sklepów spółdzielczych.

O tych sprawach winniśmy pamiętać, biorąc masowy udział w zebraniach obwodowych członków PSS. (sk.)

Coraz jaśniej na przedmieściach Łodzi

94 klm. ulic zostanie oświetlonych tego roku

W roku 1950 dalszych **94 kilometrów łódzkich ulic uzyska oświetlenie.** Już obecnie Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego rozporządza materiałami i kredytami, wystarczającymi do założenia instalacji świetlnych na 40 kilometrach ulic. W celu otrzymania dalszych niezbędnych materiałów i kredytów czynione są energiczne starania.

W razie ustalenia się odpowiedniej pogody Wydział Komunikacji już w tych dniach przystąpi do zaopatrywania ulic w niezbędne instalacje świetlne.

Na pierwszy ogień pójdą ulice: Łagiewnicka, Lignicka, Grabskiego, Obszerna, Królewska, Zagrodniki, Morelowa, Obywatelska, Przednia, Łucznicza, Postępowa, Zagadkowa, Czerwcowa, Józefów, Prosta, Daleka, Retkińska oraz Rzgowska — do granic miasta. Te 18 ulic o łącznej długości 11 i pół kilometra otrzyma oświetlenie w ciągu dwóch tygodni.

W drugiej fazie robót przeprowadzać się będzie prace instalacyjne na 40 ulicach o łącznej długości 32 kilometrów. Między innymi założone zostanie światło na ul. Stodolnianej, która stanowi odcinek trasy „Północ — Południe". Staną tu lampy w podobny sposób jak na Alei Kościuszki — nad środkiem jezdni. Przewiduje się też w roku bieżącym oświetlenie czterech parków pofabrykanckich: parków Leonarda, Grohmana, Scheiblera i Reymonta.

Lenin i zagadnienia literatury

W dniu dzisiejszym w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego urządza odczyt Leona Gomolickiego pt.: „Lenin i zagadnienia literatury".

Początek o godz. 19.15. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Powołanie pełnomocników do walki z analfabetyzmem

w fabrykach i na krańcach miasta

Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem na miasto Łódź ustaliła, że we wszystkich fabrykach (liczących conajmniej 400 pracowników) zostaną mianowani **zakładowi pełnomocnicy do walki z analfabetyzmem.** Zorganizują oni 5 osobowe komisje, w skład których wejdą przedstawiciele: organizacji partyjnej, dyrekcji zakładów, Ligi Kobiet, ZMP. Pełnomocnicy zakładów wraz z komisjami będą ustawowo odpowiedzialni za przebieg walki z analfabetyzmem na terenie swego zakładu.

Podobne komisje **powstaną na odległych peryferiach miasta,** gdzie duży odsetek mieszkańców stanowią pracownicy rolni. Pracą komisji na peryferiach kierować będą pełnomocnicy rejonowi, których na terenie Starostwa Łódź - Północ będzie 16, a na terenie Starostwa Południowego 7.

Zebrania wyborcze członków PSS

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania wyborcze członków PSS, zarejestrowanych w następujących sklepach:

W szkole przy ul. Limanowskiego Nr 121 zbiorą się członkowie sklepów: Nr 483 (ul. Limanowskiego 134), Nr 433 (Limanowskiego 121), Nr 628 Limanowskiego 119), Nr 594 (Limanowskiego 132), Nr 25 (Limanowskiego 115), Nr 614 (Limanowskiego 115), Nr 231 (Limanowskiego 115), Nr 133 (Okrzei 18), Nr 137 (Gazowa 9), Nr 29 (Długosza 14), Nr 123 (Piotrkowska 152), Nr 425 (Piotrkowska 148), Nr 279 (Piotrkowska 141), Nr 468 (Piotrkowska 134).

W szkole przy ul. Żeromskiego 36 zbierają się członkowie sklepów: Nr 251 (Żeromskiego 39), Nr 255 (Żeromskiego 39), Nr 17 (Żeromskiego 49).

W szkole **podstawowej Nr 127, Jaracza 63, członkowie sklepów:** Nr 290 (Magistracka 18), Nr 118 (Jaracza 55), Nr 475 (Jaracza 37), Nr 390 (Jaracza 82), Nr 625 (Jaracza 39), Nr 432 (Jaracza 79), Nr 265 (Składowa 13), Nr 43 (Przędzalniana 31), Nr 108 (Przędzalniana 48) Nr 146 (Przędzalnia 62).

W szkole nr 8, Rzgowska 33, zbierają się członkowie następujących sklepów: Nr 188 (Przędzalniana 37), Nr 570 (Przędzalniana 33 b), Nr 658 (Bednarska 14), Nr 659 (Bednarska 14), Nr 361 (Świerczewskiego 60), Nr 159 (Świerczewskiego 52).

W szkole przy ul. Abramowskiego Nr 3, członkowie sklepów: Nr 9 (Abramowskiego 36), Nr 59 (Abramowskiego 14), Nr 533 (Abramowskiego 19), Nr 537 (Abramowskiego 23), Nr 532 (Abramowskiego 23), Nr 302 (Pabianicka 108), Nr 310 (Pabianicka 106), Nr 312 (Pabianicka 114), Nr 449 (Leszczowa 2).

Początek zebrań wyznaczony został na godzinę 18.30.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

* * *

W ciągu dnia dzisiejszego oraz przez całą noc **dyżurują następujące szpitale:**

Szpital Wojewódzki — na oddziale chirurgicznym, Szpital Nr 1 — na oddziale internistycznym, Szpital Nr 6 — na oddziale ginekologicznym i położniczym.



Dzieci z przedszkola PZPB im. Stalina korzystają w pełni z pogodnych dni wiosennych. Na zdjęciu: zabawa w ogrodzie pod kierunkiem wychowawczyni przedszkolanki.

Komisja Planowania przy MRN w Łodzi

kontroluje wykonanie planu inwestycyjnego

Wczoraj przedstawiciele Komisji Planowania przy MRN przy współudziale przedstawicieli PKPG i Prezydium MRN udali się na obejrzenie kilku budowli w naszym mieście, aby na miejscu przekonać się, czy i jak zostały wykonane plany budowlane za rok ubiegły. Komisja Planowania zwiedziła budowę Szkoły Podstawowej przy ul. Wólczańskiej, osiedle ZOR, oraz wznoszony obecnie budynek magazynów Centrali Tekstylnej przy ul. Przędzalnianej (m.)

Kontrola aptek

Od kilku dni przeprowadzana jest w Łodzi kontrola działalności aptek. Sprawą tą zajmuje się Komisja Kontroli Społecznej przy MRN. Komisja zbada przyczyny braku niektórych leków w naszych aptekach, zwracając również uwagę na należytą obsługę. Wyniki kontroli staną się podstawą do ustalenia wytycznych dla dalszej pracy aptek oraz do usprawnienia ich działalności. (m.)

Administrator defraudant skazany na 5 lat więzienia

Przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi odpowiadał Marian Barwiński, administrator domów VIII rejonu Zarządu Nieruchomości.

Sprawa rozpoznawana była w trybie postępowania doraźnego.

Barwiński objął swoje stanowisko w lutym ub. r. i w ciągu pięciu miesięcy zdołał zdefraudować 808.412 złotych. Fałszował wtórniki kwitów, podając w nich znacznie niższe sumy od inkasowanych w rzeczywistości od lokatorów, tytułem czynszu komornianego.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że sfałszował ponad 30 wtórników, a uzyskane w przestępczy sposób pieniądze wydał na hulanki.

Sąd skazał Barwińskiego na 5 lat więzienia.

Międzynarodowa Wystawa Pocztowa

odbędzie się w Polsce jeszcze tego roku

W sali konferencyjnej **Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi** odbyła się niezwykła, pierwsza tego rodzaju uroczystość po wojnie: — **rozdanie nagród pocztowcom amatorom-plastykom,** którzy wzięli udział w II Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa i Plastyki w Warszawie.

Nagrody otrzymało m. in. 5 pracowników różnych placówek pocztowych w Łodzi: Władysław Boroś, Bogdan Hanke, Jerzy Jaskólski, Henryk Kłosowski i Wacław Włodarczyk.

Podkreślić należy, że Zarząd Okręgowy Związku Pocztowców w Łodzi otrzymał pochwałę od Zarządu Głównego za zainteresowanie i poparcie amatorskiego ruchu artystycznego, co wyraziło się zgłoszeniem największej ilości eksponatów.

Zarząd Główny przewiduje zorganizowanie jeszcze w tym roku **Międzynarodowej Wystawy Pocztowej,** w której udział wezmą reprezentanci Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Pocztowcy łódzcy przygotowują się już do tej wystawy. (S.)

Odpowiedzi Redakcji

— Sumienna — Prosimy Was o zgłoszenie się do Redakcji „Głosu Robotniczego" ul. Piotrkowska Nr. 86 III piętro — dział Korespondentów Fabrycznych — w godz. od 10 do 14-tej.

Ofiary

Uczniowie Szkoły Pracy Społecznej w Łodzi, ul. Skorupki 6, składają zł 6.900.— na Szkołę Ociemniałych w Łodzi przy ul. Tkackiej 36.

Ogłoszenia drobne

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 28 lutego 1930 r.

TAJEMNICE KONSULATU USA W WARSZAWIE

Szpalty gazet sprzed lat 20 przepełnione są dalszymi informacjami o skandalu w konsulacie amerykańskim w Warszawie. W aferę handlu żywym towarem, jak się okazuje, prócz wicekonsula Halla, wmieszany był również konsul Dawies, nałogowy alkoholik, który zapożyczał się u bandy. Konsul Dawies, gdy nadeszły informacje o aferze — wyznaczył wicekonsula Halla dla przeprowadzenia „śledztwa". Konsul Dawies nie mógł być aresztowany — piszą dzienniki — ponieważ korzysta z prawa nietykalności dyplomatycznej.

30 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH — NA BRUK!

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy **Polskie Koleje Państwowe zredukowały 30.000 robotników i funkcjonariuszy kolejowych „ze względu na konieczność przeprowadzenia oszczędności".**

LICYTACJA W ... FUNDUSZU BEZROBOCIA

Kryzys nie ominął nawet takiej instytucji, jak Fundusz Bezrobocia. W ogłoszeniach licytacyjnych („Republiki") zamieszczono obwieszczenie o licytacji w Funduszu Bezrobocia w Łodzi, przy ul. Południowej 94. Licytacja odbędzie się w dniu 11 marca. Sprzedane będą maszyny do pisania i do liczenia.

POŻAR W WIĘZIENIU

W więzieniu w Sieradzu w oddziale kobiecym wybuchł pożar, który strawił dach i częściowo cele. Przybyła straż pożarna po dwugodzinnej akcji pożar ugasiła. Część więzienia nie jest zdolna do użytku — pisze „Republika".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Wtorek, dnia 28. 2 o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Wtorek, dnia 28. 2. o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".
Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu" z T. Wesołowskim.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn". Premiera dnia 4 marca.

RADIO

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12,25 PRZERWA. 13,20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13,25 Program dnia. 13,30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika węgierska. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14,55 Audycja PCK dla chorych. 15,10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16,00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) Łódzkie przodownice pracy A. Krigierówna i St. Serwatkowa mówią o dniu 8 marca. 16,30 (Ł) Fragment posiedzenia seminarium socjograficznego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. 16:40 (Ł) Muzyka operetkowa. 16,50 (Ł) „Wybieramy władze łódzkich kół ZMP". 17,00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Pow. Org. „Służba Polsce". 18,00 „Z kraju i ze świata". 18,15 W. A. Mozart — Utwory fortepianowe. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.00 „O Szymonie Konarskim". 19,15 „W rytmie tanecznym". 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 21,40 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Chemia stosowana". 21.55 D. c. Koncertu symfonicznego. 22,30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem". 22.50 (Ł) Muzyka. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI 23.10 Program na jutro, 23,15 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

-KINA-

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wiosna" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9" — godz. 11, 12 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Dubrowski" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Konstanty Zasłonow" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Świat się śmieje" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Cygański tabor" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kieł" dla młodz. godz. 16 „Siódma zasłona" — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Sumienie" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Szalony lotnik" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Burza nad Azją" godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 16,30, 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30, 18,30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „500 ccm" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jan Rohacz z Dube" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Puchar P.Z.P. waży kilka kg...

Pływacy łódzcy powrócili z Warszawy uradowani zwycięstwem

W niedzielę o godzinie 1 w nocy niezwykli podróżni „wylądowali" na peronie Dworca Fabrycznego. Rozpromienione twarze młodych dziewcząt i chłopców zwróciły na siebie uwagę całego personelu kolejowego. Konduktorzy pozapominali o pootwieranych na oścież drzwiach pulmanowskich wozów, a bileterzy z mniejszą niż zazwyczaj skrupulatnością, odbierali bilety, co chwilę zwracając po przez szkła swój krótki z reguły wzrok w stronę przyjezdnych.

Ku wyjściu poprowadził ich szczupły, średniego wzrostu pan z pięknym brązowym pucharem w ręku. Za nim „gęsiego" postępowali pozostali...

Taki sen miałem z niedzieli na poniedziałek. Nie był to sen „proroczy", gdyż o zdobyciu pucharu Polskiego Związku Pływackiego przez naszych pływaków dowiedzieliśmy się już wszyscy przez radio w niedzielę wieczorem — nie mniej jednak byliśmy jednymi z pierwszych, którzy na ręce prezesa ŁOZP mgr. Leśniewskiego złożyli wczoraj rano serdeczne gratulacje zwycięzcom.

W drodze do mieszkania mgr. Leśniewskiego, gdzie chwilowo ulokowano cenne trofeum naszych pływaków, rozmawiamy o zawodach warszawskich.

— Jest to jeden z największych naszych sukcesów — mówi ze słuszną dumą nasz rozmówca. To co wczoraj działo się na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach trudno wypowiedzieć...

PO 3 KONKURENCJACH PROWADZIŁ ŚLĄSK

— Po trzech konkurencjach Śląsk prowadził przed nami różnicą kilku punktów. Wyobraźcie sobie jak myśmy się czuli... Ale później poszło wszystko jak najlepiej. Dobrą passę zapoczątkowała nam nasza rekordzistka Proniewiczówna odnosząc zwycięstwo w biegu na 200 m. stylem klasycznym kobiet w czasie 3:10,8 będącym nowym rekordem Polski. Od tej chwili prowadziliśmy już do końca zawodów.

— Widownia warszawska niemal że szalała z radości. Gratulacjom nie było końca, a nowe rekordzistki Polski Gryszczykównę (Śląsk) i Proniewiczównę hucznymi, długotrwałymi oklaskami zmuszano do kilkakrotnego pokazywania się widowni.

Sądziliśmy, że w niedzielę sympatia widowni warszawskiej będzie raczej po stronie Ślązaków, choć by ze względu na... most Śląsko - Dąbrowski, tymczasem jak się dowiadujemy było inaczej. Pupilami widowni warszawskiej byli łodzianie, ich głównie dopingowano i z ich zwycięstw cieszono się najbardziej...

— Kraków — mówi prezes ŁOZP — żadnej roli w finale nie odegrał. Dla nas łodzian byłoby lepiej, gdyby w finale znalazła się Warszawa, gdyż wówczas Ślązacy zdobyliby o wiele mniej punktów.

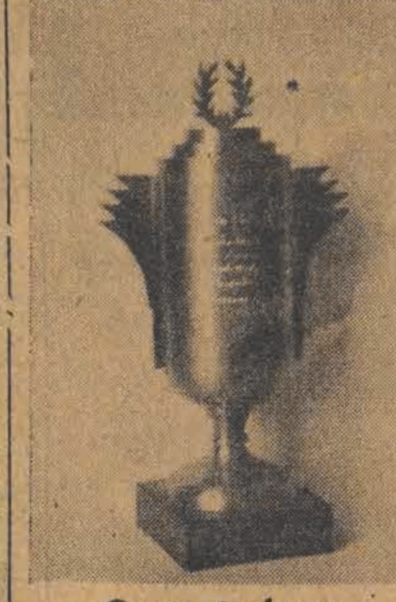
REKORDY...

— Oprócz dwóch rekordów Polski (Proniewiczówny i sztafety 4x100 m. st. zm. kobiet 6:04,0) ustanowiliśmy jeszcze 2 rekordy okręgu łódzkiego (Kowalska na 400 m. st. dow. — 6:23,3, oraz Boniecki na 100 m. st. dow. — 1:03,3) — kończy nasz rozmówca.

Puchar PZP zdobyty przez łodzian przedstawia się bardzo okazale. Waży ładnych parę kilogramów. Przez rok będzie on u nas, a później... zobaczymy.

W każdym bądź razie—łatwo go nie oddadzą nasi pływacy. (Kr)

Puchar P. Z. P.



Cenne trofeum pływaków łódzkich

Siatkarze kół sportowych ukończyli boje

ale koszykarze dopiero się rozkręcają...

Wczoraj zakończył się turniej łódzkich kół sportowych w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Oto wyniki gier finałowych.

Siatkówka męska:

Technozbyt — PMT Koło 90 2:1 (13:15, 15:16, 15:3).
Centr. Tekstylna Nr 86 — Województwo Łódź. 0:2 (5:15, 9:15).
Społem Koło 87 — Gimnazjum Gumowe 1:2 (14:16, 15:7, 13:16).
Nauczyciele — PZM Wytw. 67 2:0 (15:5, 15:5).

Finały siatkówki żeńskiej:

Wojewódz. Łódź. — Zarząd Miejski 1:2 (15:12, 9:15, 6:15).
Technozbyt — Społem Koło 87 2:0 (15:7, 15:5).

W koszykówce w dalszych rozgrywkach padły następujące wyniki:

PZPW Nr 36 — Zarząd Miejski I 35:8.
DOKP — Zarząd Miejski III 21:26.
Gimnazjum Papiernicze — Solidarność 25:6.
CSP Koło 93 — Skóra I 16:14.
Społem Koło 88 — Skóra VI 20:10.
Centr. Tekst. I — Filmowiec 11:29.
Czytelnik — Książka i Wiedza 8:18.
PMT — Strzelczyk 23:14.
PZPB Nr 5 — Centr. Tekstylna II 0:2 (v. o.).
I Gimnazjum PZPW — Gimnazjum Gumowe 27:15.
Społem Koło 87 — PZPB Ruda II 0:2.
PZPW Nr 36 — Zarząd Miejski III 26:9.
Solidarność — CSP 93 28:13.
Społem 88 — Filmowiec 34:18.
PMT — Książka i Wiedza 28:9.

Uroczyste zakończenie zawodów

o Puchar Tatr

TATRZAŃSKA ŁOMNICA (obsł. wł.) — W niedzielę 26 bm. wieczorem odbyło się uroczyste zakończenie II międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr. Po odegraniu hymnu czechosłowackiego zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej prof. Pokorny. Mówca podkreślił, że „dni lutowe" w Czechosłowacji w 1948 r. były punktem zwrotnym w dziejach sportu czechosłowackiego. Sport w CSR wkroczył na nowe drogi rozwoju, przestał być fałszywie apolityczny, objął masy pracujące i stał się podstawą wychowania nowego, zdrowego i świadomego obywatela.

W imieniu Sokoła czechosłowackiego starosta Truhlar podziękował uczestnikom zawodów za liczne przybycie i rycerską walkę na narciarskich szlakach Tatr.

Następnie zabrali głos przedstawiciele wszystkich ekip biorących udział w zawodach. Mówcy podkreślili zgodnie, że zawody narciarskie o Puchar Tatr rozegrane w przyjacielskim nastroju przyczynią się do dalszego pogłębiania przyjaźni między państwami demokracji ludowej i wzmocnią front walki o pokój.

Uroczystego rozdania nagród dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego zawodów dr Viktory. Drużyna czechosłowacka za pierwsze miejsce otrzymała nagrodę prezydenta Gottwalda — puchar kryształowy. Dwa dalsze puchary otrzymała Finlandia — nagroda wicepremiera Sirokiego oraz drużyna Polska za III miejsce nagrodę ministra Unifikacji Srobara.

Turniej kół sportowych

Wczoraj w gmachu ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbyła się I runda wielkiego indywidualnego turnieju szachowego Kół Sportowych. Udział wzięło 200 szachistów. Jest to turniej prowadzony systemem pucharowym — przegrywający odpada. Organizatorzy powierzyli kierownictwo imprezy — mistrzom Makarczykowi i Gadalińskiemu. Zainteresowanie turniejem — olbrzymie. Następna runda odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca, o godz. 9 rano.

Rozegrane będą prawdopodobnie II i III runda.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-20
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 216-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-58 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Niedziela na boiskach piłkarskich

Towarzyskie spotkania piłkarskie rozegrane w niedzielę przyniosły następujące wyniki:

W Poznaniu ligowy Kolejarz pokonał Kolejarza (Leszno) 5:3 (3:0), w Bytomiu miejscowy Górnik zwyciężył Górnika (Radlin) 3:1 (1:1), w Katowicach Gwardia (Kraków) pokonała miejscową Stal 5:1 (3:1), w Szczecinie Gwardia (Szczecin) wygrała z Ogniwo (Szczecin) 6:0 (6:0), w Częstochowie Skra odniosła zwycięstwo nad Związkowcem (Radomsko) 5:3 (2:1).

CDKA mistrzem ZSRR w hokeju

MOSKWA (obsł. wł.). — W przedostatnim meczu hokejowym o mistrzostwo Związku Radzieckiego, drużyna CDKA pokonała Dynamo (Swierdłowsk) 9:3, zapewniając sobie tym samym po raz trzeci tytuł mistrza ZSRR na rok 1950.

Zespół CDKA ma obecnie 37 pkt., a ostatni mecz z Dzierżyńcem (Czelabińsk) nie zmieni już układu tabeli. Znajdując się na drugim miejscu Dynamo (Moskwa) ma o 6 pkt. mniej i dwa mecze do rozegrania.

Ostatnie tabelki lig pięściarskich

Zawody bokserskie ligi I i II zostały zakończone. Gwardia warszawska została mistrzem I ligi, a Warta-Związkowiec II ligi. Do II ligi spada Związkowiec Bydgoszcz.

Ostatecznie tabele przedstawiają się następująco:

LIGA I

Gwardia W-wa	10	17	107:53
Gwardia Gdańsk	10	16	107:51
Kolejarz Gdańsk	9	11	78:66
Związkowiec Łódź	10	6	76:82
Stal Chorzów	9	5	49:95
Związkowiec Bydg.	10	3	45:115

LIGA II

Warta Poznań	10	17:3	102:58
ŁKS Włókniarz	10	16:4	123:37
Stal Wrocław	10	12:8	83:75
Kolejarz Poznań	10	6:14	65:95
Ogniwo Wrocław	10	6:14	60:98
Ogniwo Cracovia	10	3:17	45:115

Nowy rekord świata

łyżwiarki norweskiej

OSLO (obsł. wł.). — Łyżwiarka norweska Thorwaldsen pobiła na mistrzostwach Norwegii rekord świata w jeździe szybkiej na lodzie na dystansie 1.500 m wynikiem 2:37,5 min.

Konkurs rysunkowy „Głosu"

pt. „Zwierzyniec Zbója Sama"

Zagadka Nr 5



KTO TO JEST?

KUPON Nr 5

Rysunek przedstawia ....

Imię i nazwisko czytelnika ....

Zawód i miejsce pracy ....

Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnie należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowe".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:

APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

D.1-14089

92 Niebezpieczny zbieg

Starzec toczył się po ziemi, bił się w piersi, trząsł głową, chrypiał. Czapka, spleciona z brudnych, obumarłych włosów, posłusznie poruszała się za każdym ruchem głowy.

Kupcy z aprobatą kiwali głowami. Jakiś człowiek ubrany w brokatowy wyszywany serdak i zielony, jedwabny turban, zręcznie zawiązany wymyślnym węzłem nad samym czołem, tak jak zwykle wiążą swe zawoje uczeni, podszedł bliżej i uważnie słuchał fakira. Był to Assan-Ułła, lekarz z pałacu szacha.

— Biada nam, biada. Nadchodzi okres pomieszania kast, czarny wiek, w którym niewolnicy, „szudrowie" zapanują nad „wybrańcami! — lamentował starzec.

— Mądry fakir — powiedział Assan-Ułła. — Przepowiada prawdę. —

Gdy fakir skończył swoje jęki i lud począł się rozchodzić, Assan-Ułła wziął starca na stronę i długo z nim rozmawiał.

Tego wieczoru, na tylnym dziedzińcu dworu szacha, stary fakir zajadał baraninę z ryżem. Tam też spędził noc, a rankiem przez południową bramę wyszedł za mury miejskie.

ROZDZIAŁ XXXIV

RADA KSIĘCIA

Południowa brama Delhi długo stała otworem. Przez tę bramę dowożono do warowni żywność, swobodnie wchodzili i wychodzili sipaje, wieśniacy, wędrowni handlarze i posłańcy z innych miast.

Do końca sierpnia Brytyjczykom nie starczało wojska, aby warownię otoczyć ze wszystkich stron.

W zaułkach leżących przy bramie, na progach palarń, w herbaciarniach, u studzien, stale gromadziły się i przelewały tłumy ludzi.

W pewien późny poranek sierpniowy, mieszkańcy Delhi ujrzeli niezwykłe widowisko.

Z południowej bramy wyjeżdżał transport wozów okrytych dywanami, otwartych bryczek, lektyk i palankinów.

Z lektyk wyglądały bogato ubrane kobiety, dzieci, służący.

Na przedzie jechali na dobrych koniach kupcy, bogatsi i znaczniejsi kupcy Delhi: Issachar — Ali, Nachrandat — Babu, Huffur—Eddin i inni. Ciężko zwisały pasy kupców, pełne złotych i srebrnych monet, zaszytych w tajnych kieszeniach.

Z tyłu szły wielbłądy obładowane ogromnymi jukami.

Kupcy uciekali z Delhi. Zrozumiawszy, że nadchodzi niebezpieczeństwo, pierwsi wyjeżdżali z twierdzy.

d. c. n.